Nr 144. Kraków, 26 Czerwca — Czwartek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.,

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Lipca 1873 r.

	W Krakowie —	w całej Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:

w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 25 czerwca.

Nieoznaczony dotąd termin wyborów bezpośrednich do Rady państwa, tłómaczy poniekąd powolność z jaką organizują się komitety powiatowe. Przedwczesna agitacya bywa często bezskuteczną, a energii nie znamionuje wcale zbytnia ruchliwość i czyniony rozgłos przed właściwą porą. Przygotowanym być należy i potrzeba obstawić na czas wszystkie posterunki, ale agitować przed czasem może być bardzo niebezpiecznie wobec niedość świadomej celu masy wyborców.

Bo nawet w chwili danej, wielkiej ogłędności i czujności potrzeba będzie, równie jak stanowczości i niekiedy poświęcenia przy wyborach włościańskich, aby odeprzeć wszelkie podmowy i bałamucenia ludu, aby zwłaszcza sparaliżować zgubne dla kraju i zgubne dla państwa agitacye Świętojurców, nie wywołując wszelako namiętności i sporów szczepowych i kastowych, aby w obu częściach kraju niedopuszczać wyboru włościan, służących tylko za bezmyślne i bezwiedne narzędzie w parlamencie wiedeńskim.

Lecz oddziaływanie w tym kierunku i trudności z jakiemi przyjdzie walczyć nie są nowemi. Już w r. 1848 i później od 1860 r., to jest ilekroć powoływano kraj nasz do urn wyborczych, te same występowały czynniki, z temi samemi trzeba było liczyć się trudnościami. Zaprzeczyć się nie da, że pod tym względem w ostatnich latach okazywał się pewien postęp i coraz mniej posłów włościańskich wchodziło do sejmu, zastęp Świętojurców topniał stopniowo, zwłaszcza odkąd utworzył się zawiązek stronnictwa ruskiego, nie wspierającego się na antagonizmie.

Inne kurye wyborcze, te właśnie które najmniej zwracały uwagi dotychczas w agitacyi wyborczej, bo zwykle rozchodziło się w nich tylko o pewne odcienia i osobistości, a nie o główną zasadę, dziś znachodzą się w znacznie zmienionem położeniu. Tu bowiem chodzi o przyszły kierunek polityczny, a nowe żywioły uorganizowały się i grożą zerwaniem solidarności dotychczasowej.

Jakkolwiek chcemy ufać, że komitety wyborcze żydowskie nieusprawiedliwią nadziei centralistów, niezechcą wystąpić przeciw interesowi kraju i nie przeniosą na pole wyznaniowe agitacyi wyborczej po miastach, to wszakże samo już zawiązanie się komitetu żydowskiego we Lwowie jest nowym faktem, z którym się liczyć przychodzi. W zasadzie niebyśmy niemieli przeciw podstawie wyznaniowej w pomienionym komitecie, gdyby ta cecha wyznaniowa była żydowską, bo jak już raz pisaliśmy, chętnie uznajemy odrębny interes każdego wyznania; ale ona jest tylko o tyle wyznaniową, o ile jest anti-chrześciańską. Separatyzm przeto żydowski, gdyby go w zasadzie nie zażegnały zabiegi i wpływ dbałych o dobro kraju i o zgodę społeczną poważniejszych członków komitetu wyznania mojżeszowego, byłby tylko drogą do bezwyznaniowości i wiedeńskiego kosmopolityzmu.

Wszelako nie z tej tylko strony zagrożoną jest solidarność dotychczas zachowywana przy agitacyi wyborczej, nie ten tylko jeden nowy objaw się przedstawia. Wszak klub postępowy, o którego porozumiewaniach się z komitetem żydowskim donosiły dzienniki, na dobre rozwija agitacyę i występuje samodzielnie obok komitetów centralnych. Pojmujemy walkę wyborczą stronnictw i rozumielibyśmy agitacyę rozwiniętą, choćby w najprzeciwniejszym nam kierunku, ale na właściwem polu; ze słowem solidarności, którego nadużywać nielubimy, nie występowalibyśmy przeciwko stronnictwu walczącemu z innem stronnictwem. Tak jednak nie jest, i akcya rozpoczęta jest co najmniej niewłaściwą i przedwczesną. Dwa komitety centralne dla kraju ustanowione, nie reprezentują wcale stronnictwa; przeciwnie, przedstawicieli wszystkich odcieni politycznych w sobie mieszczą, nie narzucają one nigdzie kandydatów, nie rozwijają agitacyi politycznej lub stronniczej, zadanie ich jest jedynie przygotowawcze. Jeśli czego strzedz mają, to wpływów obcych i wspólnemu interesowi kraju przeciwnych, jeśli o co dbać mają, to o poruszenie organów na prowincyi, celem wywołania agitacyi i walki wyborczej, ale na właściwem polu i w ramach odpowiednich, aby ta walka nie rozbiła niezbędnej karności.

Że komitety przedwyborcze tego zadania nie przekraczają, już się z tego okazuje, iż najbardziej uprzedzona i stronnicza krytyka zarzuca im tylko powolność w działaniu lub ospałość, a nie wskazała jednego faktu, któryby dowodził, że dwa komitety krajowe stoją na stanowisku stronnictwa.

Gdy się zacznie walka i agitacya wyborcza, w tenczas będzie pora klubom postępowym, żydowskim lub jakiemukolwiek gronu, ba, każdej nawet indywidualności występować i na zgromadzeniach popierać swoich kandydatów. Uprzedzenie tej chwili, rozsyłanie odezw po kraju krzyżujących się z wezwaniem komitetów centralnych, jest anarchicznością, mogącą tylko wzniecić chaos i szkodliwe zamięszanie, a rzucającą złe światło na cele, dla jakich zerwać chce jedność i zgodę, tak w sprawie tej dla kraju niezbędną.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 24 czerwca.

(E) Na wczorajszem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej usłyszeliśmy z ust prezydenta miasta rzadki w lwowskim nawet magistracie przykład „szlendrjanu“ biurokratycznego. W sierpniu r. 1871 powięła Rada miejska na wniosek radnego Błotnickiego uchwałę, aby wysłać do ministerstwa prośbę o utworzenie czwartego gimnazyum, drugiej szkoły realnej i wyższej szkoły żeńskiej we Lwowie. Przy sposobności uchwalania budżetu w styczniu r. 1872 ponowiono powyższą uchwałę, któréj wykonanie powierzonem było magistratowi. Gdy od czasu powzięcia pierwszej uchwały już drugi rok się kończy przeto na poprzedniem posiedzeniu Rady p Błotnicki interpelował prezydyum, co się z tą petycyą dzieje, tem bardziej, ile że rozeszła się pogłoska, jakoby Ministerstwo odmowną dało odpowiedź. Otóż dziś dowiedzieliśmy się z ust prezydenta ze zdumieniem, że petycyi tej dotąd nie wysłano; ma ona dotąd szczęśliwie spoczywać u referenta magistratualnego!... Tymczasem sprawa ta, ważna dla naszego miasta ani o krok naprzód nie postąpiła; ażeby się zaś przekonać, jak szkoły są przepełnione, dość nadmienić, że gimnazyum Franciszka Józefa ma obecnie 15 klas równorzędnych rozrzuconych z braku miejsca w głównym budynku po rozmaitych domach prywatnych, szkoła zaś realna aż 23 (!) tych tak zwanych paralelek, zajmujących wielką część gmachu ratuszowego. Ile na tem cierpieć musi nadzór i karność szkolna, łatwo pojąć. Usiłował wprawdzie prezydent tłumaczyć referenta magistratu, że co do szkoły realnej właśnie, gdy miano ową petycyę wysłać, rząd zaprowadził klasy paralelne i tym sposobem zaradził na razie przepełnieniu klas; tłumaczenie to jednak nie wystarczy, zważywszy, że rząd owe klasy wprowadził dopiero z początkiem roku szkolnego 1873 a zatem we wrześniu roku 1872, podczas gdy uchwała zapadła w sierpniu 1871. Co do gimnazyum zaś nawet nie usiłował p. prezydent wytłumaczyć referenta. Tak u nas bywają traktowane sprawy naglące.

Jak się dowiaduję ze źródła wiarogodnego, zniesienie sekwestru kolei lwowsko-czerniowieckiej ma nastąpić w tych dniach, a przeprowadzonem ma być w ten sposób, iż przedewszystkiem zawieszonej Radzie zawiadowczej tej kolei, dawne jej prawa co do linij austryackich przywrócone będą. Równocześnie ustąpi sekwestrator rządowy p. Barychar wraz z swoim personalem, a zastępcą jego ma być tymczasowo niejaki p. Perl, aż do mianowania nowego jeneralnego dyrektora.

W sferach kolejowych obiega również pogłoska, iż organizacya tej kolei z gruntu ma być zmienioną na podobną, jaką u siebie wprowadziła gal. kolej arcyksięcia Albrechta. Głównem znamieniem tej organizacyi jest pominięcie centralnego zarządu w Wiedniu i oddanie wszelkiej władzy wykonawczej dyrekcyi ruchu we Lwowie. W kwestyach zasadniczych i finansowych oraz w sprawach wspólnych wszystkim kolejom austryackim, rozstrzyga co do kolei Albrechta Rada zawiadowcza w Wiedniu a raczej tejże nieustający Wydział wykonawczy. Ponieważ jednak czynności te są stosunkowo nieliczne, więc i zarząd wiedeński do małej tylko liczby członków ogranicza się, przezco nietylko zyska się znaczne oszczędności materyalne, ale uproszczony jest w wysokim stopniu zarząd, służba zaś idzie szybko i rączo.

Wiadomość ta byłaby bardzo korzystną, a właśnie dla tego nie chcą się tu oddawać zbytniej nadziei, aby się ziściła. W każdym razie zasługuje ona na uwagę, gdyż zdaniem ludzi fachowych, tylko w ten sposób możnaby na razie koniec położyć ciągłym niebezpiecznym eksperymentom jakich byliśmy świadkami w ostatnim czasie.

Wiedeń 24 czerwca.

Od osoby przybyłej dziś z Pragi a dość obeznanej z stosunkami czeskiemi. słyszymy, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa Czesi wezmą udział w Radzie państwa. Gdyby wiadomość ta była uzasadnioną, możnaby powinszować i Czechom i państwu, że wreszcie po tyloletniej przerwie opozycya prawnopolityczna spotka się na gruncie parlamentarnym z stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Czesi stracili wiele czasu, ale stracą go jeszcze więcej, jeśli dłużej pozostaną niemymi i bezczynnymi widzami zwycięstw swych przeciwników. Nie chcąc oddawać się złudzeniom pod tym względem, wolimy tylko zapisać skazówki, z którychby wnosić można, że Czesi przynajmniej zastanawiają się dojrzale, ażali im nie wypada po tylu cierpkich zawodach, porzucić drogę opozycyi biernej. Do broszury wyszłej temi dniami w Pradze, przemawiającej za bezwzględnem wejściem do Rady państwa, a pisanej przez jednego z byłych współpracowników prażskiej *Politik*, nie przywięzujemy wielkiej wagi, ponieważ autor jak się zdaje, nie posiada żadnego wpływu w obozie narodowym, a nadto, jak mniemamy, podrażniona miłość własna i zawiść osobista tchnie z jego broszury. Lecz stanowisko zajęte przez te dzienniki tutejsze, które pozostają w bliskich stosunkach z Czechami, jest ważniejszem świadectwem zwrotu ku opozycyi czynnej *Vaterland* bierze tę sprawę li w znaczeniu utylitarnem, nie robi już zasady z udziału w Radzie państwa, lub z abstencyi, będzie to kwestya taktyki stronniczej, zaś *Wanderer* i *Sonntags-Ztg* stanowczo są za wejściem do Rady państwa, pierwszy domaga się jeszcze rękojmi, ostatnia bezwzględnie jest za porzuceniem opozycyi biernej, lubo także żąda, aby zwołana Rada państwa miała niejako cechę sesyi nadzwyczajnej, dla zbadania politycznego i finansowego położenia monarchii. Byłaby to konstytuanta, na co nie zgodzą się nigdy Niemcy austryaccy.

Ale bądź co bądź kwestya wejścia do Rady państwa znajduje się na porządku dziennym, bardziej niż kiedykolwiek, a pragniemy tylko, aby dyskusya o tej tak ważnej sprawie brała obrót spokojny, aby roznamiętnienie wzajemne nie tamowało planów umiarkowańszej frakcyi między Czechami. Ciekawą jest, z jakiego stanowiska *Deutsche Ztg* z radością wita wiadomość o możebnem wejściu Czechów do Rady państwa. Jej zdaniem zwarte szeregi opozycyi słowiańskiej obudzą Radę państwa z uśpienia i wzniecą w obozie Niemców austryackich zapał narodowościowy, czyli innemi słowy Niemcy austryaccy staną się dopiero Niemcami w walce z Czechami.

Gazeta Narodowa podała wiadomość, iż minister Dr Ziemiałkowski w przejeździe do Rulowy odwiedził biskupa przemyskiego w mundurze ministeryalnym. Nie udała się *Gazecie Narodowej* ta wycieczka przeciw mundurowi ministeryalnemu, ponieważ minister Ziemiałkowski nie opuścił ani na chwilę Wiednia, a zatem nie mógł odwiedzić biskupa przemyskiego — w mundurze ministeryalnym.

Jutro o 8ej wieczór przyjedzie do Wiednia Cesarzowa Niemiecka. Ambasador niemiecki jenerał Schweinitz, tudzież hr. Alfred Potocki wyjadą dziś w nocy do Passau na jej spotkanie.

Książę Rumuński przybywszy tu wczoraj stanął, jak pisaliśmy wbrew doniesieniom dzienników tutejszych, w pałacu ministerstwa skarbu. Dotąd zbyt wielkie nie spotkały go honory, jakie zapowiedziała prasa. Przyjęcie wczoraj na kolei było dość chłodne.

Rzym 20 czerwca

Ojciec Swięty zdrów i można powiedzieć zdrów prawie zupełnie. Dawne życie czynne, zajęte, na nowo rozpoczął, są dnie kiedy nie ma czasu użyć zwykłéj godzinnéj swéj przechadzki po ogrodzie watykańskim. Jeżeli używa czasami kuli, to że bóle reumatyczne przypominają się niekiedy, ale utrudzenie, jakiego musiał doznać w tych dniach ostatnich z powodu niezliczonych audyencyj, najlepiéj o siłach fizycznych mówią. Po kilka jeżeli nie kilkanaście na dzień przyjmował deputacyj, i każdéj nie po słów kilka ale formalnemi całemi mowami odpowiadał. Trudno je tu wszystkie podawać w całości, chociaż wszystkie powinnyby być złotemi spisane literami, tak jak się wyryły w sercu tych co je słuchali. Tracą one wiele na tłómaczeniu, więcéj jeszcze na martwéj literze, która oddając treść myśli, nie może jednak oddać siły samego wysłowienia, ani wrażenia, jak każdy wyraz na obecnych wywierał. Kto nigdy nie miał sposobności słyszeć mówiącego publicznie Piusa IX w uroczystych chwilach, ten zrozumieć nie może wzruszenia, jakie opanowuje słuchających, nietylko katolików, nietylko wiernych kościołowi, ale ludzi liberalnych lub protestantów, którzy nieraz nawróceni wychodzili z audyencyi papieskiéj.

W sferach liberalnych nie mogą spokojnie znieść widoku, jaki temi dniami ostatniemi Rzym przedstawiał: każdy człowiek bezstronny mógł w dwóch ostatnich tygodniach poznać, gdzie jest Rzym prawdziwy. W uroczystościach statutowych, w smutnéj manifestacyi antyreligijnéj pogrzebu Rattazzego wszystko było naprzód obmyślane, ułożone, jak na deskach scenicznych. Ciągnął tłum uliczny, ale ten pewnie więcéj uczucie strachu, niżeli spokoju mógł wzbudzać. Znać było, że równie po wydanym rozkazie szedłby palić domy, grabić kościoły, zabijać księży. Ale kiedy przyszła rocznica dwudziestuośmiu lat panowania Ojca Swiętego, nikt się nie umawiał, nikt nie myślał, ale się wszyscy tego samego dnia i w Watykanie i u grobu Apostolskiego znaleźli. *Il Paese* wydziwić się nie może, że tylu bałwochwalców znajduje się w Rzymie; z goryczą przyznaje, że podczas *triduum* u Sw. Piotra zgromadzenie ludności było nadzwyczajne, że na placu stały całe tysiące. Z tego wniosek, że to najlepszy dowód zdemoralizowania ludu przez tyloletnie wychowanie duchowne. Dziś, co zakony zniesione już *de jure*, a za kilka tygodni będą zniesione i *de facto* zaczyna się na seryo zadanie królestwa, przeprowadzenie organicznéj reformy, szczególniéj w biednéj zéj klasie ludności. Miejmy nadzieję, że do tego nie przyjdzie, że po czasach kary i sprawiedliwości nadejdzie chwila miłosierdzia, która jak wiatr zebrane chmury rozproszy te wszystkie projekta rewolucyjne i powali na ziemię tę nową wieżę Babel. Ojciec Swięty przecież powiedział temi dniami do zebranego u stóp papieskiego tronu, rzymskiego patrycyatu: „Jeżeli moje grzechy nie przeszkodzą, (nie, nie Ojcze Swięty, naraz kilkaset odezwało się głosów), mam silną w Bogu nadzieję, że będziemy mogli jeszcze wszyscy powtórzyć z psalmistą: *Ad vesperum demorabitur fletus et ad matutinum laetitia*. Wszyscy cierpieliśmy i cierpimy za przeszłe grzechy, wszyscy pokutujemy za dawne winy: *Ad vesperum demorabitur fletus*. Ale wejdzie wreszcie jutrzenka pociechy i pokoju: *Ad matutinum laetitia*. Dzienniki rządowe tak dobrze, jak i postępowe odpłacają się za to przywiązanie do Papieża, napadami na Watykan, *Opinione*, *Libertà*, *Italia* gwałtownie krytykują mowy Ojca Swiętego. *Capitale*, *Paese* rzucają po prostu obelgi. Trzynaście lat królestwo istnieje, trzynaście lat panują na półwyspie liberalne zasady, a Papież śmie je potępiać! Władza świecka przestała istnieć, stolica nad Tyber przeniesiona, wszechwładny parlament wydaje prawa w Rzymie; określa władzę i atrybucye głowy kościoła, a Papież jak dawniéj chociaż więźniem w Watykanie, nie przestaje gromić swych nieprzyjaciół. Wszystkie państwa podały rękę królestwu, wszystkie państwa europejskie sprzyjają nowemu porządkowi rzeczy. cesarz niemiecki szczególniejszą otacza czułością młode rewolucyjne państwo, cesarzowa rosyjska świeżo złożyła mu dowody swéj niezwykłéj przychylności, a Papież publicznie powiada, że to wszystko runie, że ta dzisiejsza wielkość w pył się obróci i zniknie, gdy chwila tryumfu kościoła nadejdzie. *Ad matutinum laetitia*. Dzienniki liberalne nie pojmują, by ktoś śmiał przed ich zasadami nie uchylać głowy, nie korzyć się przed ich powodzeniem i w chwili tryumfu przepowiadać ich upadek. Uważaliby postępowanie Ojca Swiętego za szaleństwo, gdyby sami wewnętrznéj nie czuli obawy o przyszłość. Każde słowo Papieża chwytają z niecierpliwością, każdy wyraz komentują, a mimo że jedni rzucają na nie obelgi, drudzy się litują, i jedni i drudzy drżą przed tym majestatem starca, który dziś jeden na świecie prawdę i zawsze całą prawdę głosi światu.

Przyjechała tu ex królowa hiszpańska Izabella. Te same dzienniki, które wynosiły w niebiosa cesarzową rosyjską i każdy jéj krok, każdy ruch opisywały z wyćwiczonem dworactwem, dzisiaj naśmiewają się w sposób niegodny, płaski, grubiański z pozbawionéj tronu kobiety. która nie wyparłszy się uczuć katolickich, przyjeżdża dziś po błogosławieństwo Papieskie.

Część literacko-artystyczna

Z WŁOCH.

Na święta wielkanocne po dawnemu ściągały do Rzymu tłumy podróżnych z wszystkich częś i świata. Niesprowadzała ich już ciekawość jedynych w świecie wspaniałością obchodów i uroczystości kościelnych i świątecznych, nieprzybywali na widowisko słynnych obrzędów, illuminacyi i t. p., bo wiadomem było powszechnie, że Papież od zaboru Rzymu niewychodząc z po za murów Watykanu niebierze tem samem udziału w uroczystościach wielkotygodniowych, że przeto niebędzie ani umywania nóg w Wielki czwartek w kaplicy sykstyńskiej, ani słynnego *miserere* w Wielki piątek w kaplicy paolińskiej, niteż błogosławieństwa *urbi et orbi* z krużganku Sw. Piotra, ani nawet *girandoli* i oświetlenia kopuły bazyliki watykańskiej.

Ciekawość przeto niemogła nikogo przynęcać, jakoż zauważano, że mniejszy był napływ turystów Anglików z dziką ciekawością tłoczących się wszędzie, gdzie tylko jest coś niezwykłego do widzenia — natomiast katolików wszystkich krajów, bodaj czy nieliczniejszy zastęp, niż po inne lata.

Francuskie przysłowie *tout chemin mène à Rome* więcej mieści prawdy w znaczeniu duchowem i religijnem, niż geograficznem i podróżniczem. Wszak Rzym ze wszystkich stolic europejskich najpóźniej doczekał się kolei żelaznej, i mimo niej nie jest wcale na drodze wielkiego przejazdu migracyi turystów, nie leży w centrum wielkiego ruchu podróżników. Natomiast w każdem położeniu Rzym nieprzestaje być centrum wielkiego ruchu duchowego chrześcijańskich ludów, każda też droga do niego wiedzie jako do ostatecznego celu, jako do górującego nad światem szczytu — droga historyi jak droga sztuki, filozofia jak religia. Z jakiegokolwiek wychodzi się punktu, gdy tylko chce się przemierzyć cały przestwór rozwoju moralnego ludzkości, trzeba się oprzeć aż o mury i zwaliska Romy, bez niej historyk, estetyk jak filozof lub teolog niezdoła ogarnąć całości, zrozumieć wcielania się myśli bożej w ludzkość, wielkiego pochodu Kościoła w dziejach, ani postawić sobie ostatecznej syntezy. Dla chrześcijanina pielgrzymka do wiecznego miasta jest niezbędnym warunkiem uzupełnienia wewnętrznego, czy jest prostaczkiem czy uczonym, czy sercem tylko wierzy, czy wiarę serca popiera pracą myśli, niezrozumie on należycie chrześciaństwa bez poznania jego stolicy.

Dziś podróż do Rzymu dla wiernych bolesna, mniej nęcąca wyobraźnię, owszem raczej wstrętna jest jednak czemś więcej, niż pobożną pielgrzymką lub podróżą nauczającą, jest rodzajem obowiązku religijnego, jest niemal aktem wyznawstwa, jest afirmacyą wierności dla następcy piotrowego, jest objawem solidarności katolickiej wszystkich ludów.

Jakoż to poczucie ściąga ustawicznie, instynktowo szeregi tych, co chcą stać przy kościele i przy jego głowie widomej. Nieustanne deputacye cudzoziemskie nie są wypływem jakiejś agitacyi lub organizacyi, ale są tylko objawem tego poczucia, tego instynktu chrześcian wszystkich plemion i szczepów garnących się w koło piotrowej opoki, wdzierających się na łódź piotrową w chwili największej burzy. Niesą to demonstracye, bo niepodobna, aby demonstracye mogły ogarnąć obie półkule, i aby sztuczna agitacya sprowadzać zdolną była niemal co tydzień pielgrzymów z najdleglejszych zamorskich krain.

Stolica Włoch zjednoczonych ten napływ cudzoziemców zawdzięcza tylko Watykanowi. Rozumieją też to wyśmienicie Rzymianie, że jedynie Pius IX dźwignął świetność Rzymu w obec świata do tej wysokości i siły atrakcyjnej, jaką w epoce indyferentyzmu trwającego aż do jego pontyfikatu był postradał. Do pierwszej połowy naszego stulecia Rzym był raczej miejscem zbornym dla kosmopolitycznych podróżników wiedzionych tylko ciekawością i chęcią zwiedzania. Dopiero wznowienie wielkich aktów kościelnych, jak ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia, kanonizacye i beatyfikacye, wreszcie sobór watykański, dały popęd temu wielkiemu ruchowi pielgrzymek, który acz posługuje się środkami komunikacyjnemi nowożytnej cywilizacyi, ma coś w sobie średniowiecznego, powiedzielibyśmy niemal coś ducha krucyat bezorężnych.

„Ten gospodarzem w domu, do kogo przybywają w gościnę“, mówił nam oberżysta, dodając, że niechby Papieża nie było w Watykanie, a hotele stać będą pustką. Jakoż przekonaliśmy się, że po świętach wielkanocnych nagle wypróżniły się hotele rzymskie z cudzoziemców, zwłaszcza gdy słabość Piusa IX uniemożebniała audyencye i przyjęcia deputacyi, podczas gdy przed niedzielą palmową z największą trudnością przychodziło zdobyć sobie pokój.

Olbrzymi hotel Minerwy tak był przepełniony, że bez zamówienia naprzód niepodobna było otrzymać najskromniejszego schronienia; ba, nawet miejsce przy stołach w ogromnych jadalniach hotelu, około których zasiada do 500 osób przy *table d'hôte*, trzeba było obstalowywać z góry. Minerwa to gospoda katolicko-ultramontańska. Zajeżdżają tu przeważnie Francuzi, Hiszpanie, belgijskie i holenderskie rodziny, a jeśli się spotka Niemców, Anglików lub Amerykanów, to zwykle katolików. Rosyanie, którzy oddawna w Rzymie stanowią dość liczny kontyngens, mają swój osobny może najwykwintniejszy hotel na *via Babuino*, podobnie jak Anglicy na *via Condotti*, a Amerykanie na *via sistina*. Minerwa ma tradycye i charakter odrębny, uczestnicy *table d'hôte* to jedno stronnictwo z wszystkich narodów.

Gości, którzy w Minerwie nie znajdują pomieszczenia, zwykł odsyłać portier do *Albergo Cesari*, zapewne w skutek zbliżonych opinij, bo oberża ta pod względem pojęć o komforcie i elegancyi przypominająca nieco drugorzędne zajazdy polskich miast, ma wyłącznie cechę rzymską. Obcej tu nie usłyszeć mowy, a nawet akcentu innych części Włoch. Tu też po raz pierwszy usłyszeliśmy od garçona tę nazwę *buzurri*, z którą następnie przyszło nam się równie często spotykać w sferach *high life* rzymskiego, jak i w pogadance z ludem rzymskim.

Buzurri to gminna, pogardliwa nazwa pierwotnie oznaczająca górali z północnych Włoch roznoszących na sprzedaż kasztany i łapki na myszy. W ustach rzymskiego proletaryusza brzmi ona podobnie, jak w ustach krakowskiego ludu „rusnak, góral, druciarz“, a we Lwowie „hucuł lub bojek“. Dziś nazwa ta nabrała innego znaczenia i bardziej jeszcze wzgardliwego akcentu. Wymawiają go bowiem Rzymianie podobnie, jak dawniej w Wenecyi mówiono „Tedescho“, jak Słowianin mówi „Szwab“, a Polak nazywa „Moskala“, bo *buzurri* oznacza dla Rzymianina urzędnika, żołnierza i przybysza, który z północy ściągnął tutaj z najezdniczym rządem.

Jest bowiem w ludności rzymskiej wszystkich warstw od książąt aż do plebejuszów i ludu prostego okrom wierności i przywiązania dla Papieża, okrom żalu za władzą użyczającą największej dla praw rękojmi, przy najlżejszych ciężarach materyalnych; jest tu potężne, tradycyjne uczucie niepodległości, jest co więcej stara duma Rzymian, ongi panów świata, spoglądających z jakąś wyższością na wszystko, co nie rzymskie. *Buzurri* piemonccy to tak samo *barbari* w mniemaniu ludu rzymskiego, jakby jakiś najazd Longobardów, Wandalów lub Saracenów.

A dla czego ta ludność rzymska tak bierną, w uczuciu wierności i niepodległości zarówno jak w swych antagonizmach pozbawiona wszelkiej zewnętrznej energii? Nie brak to odwagi lub szczerości przekonań — lecz zauważyliśmy to nie tylko w Rzymie, ale w całych Włoszech, że jeśli wszędzie konserwatyści są apatyczni i nieporadni, to we Włoszech najbardziej. Dziwny to bowiem temperament narodowy złożony z ognia i flegmy, jeśli jakaś iskra nie podnieci w pewnej chwili wybuchu wewnętrznego ognia, jeśli namiętność nie zakipi równie gwałtowna jak krótkotrwała, to lenistwo narodowe, apatya i senność zwycięża. I to nie tylko w polityce, Włoch podobnie w miłości, w zemście, w chęci posiadania i wzbogacenia się, ma tylko wybuchy wulkaniczne i znów ciszę i apatyę pod martwym i zimnym pokładem, jakby zakamieniałej lawy. Dla tego Włochy są najbardziej rewolucyjnym narodem, a najmniej postępowym. Rewolucyjność Włochów nie jest zasadą, nie wypływ

Kraków 25 czerwca. *Gaz. Lwowska* ogłasza następującą ustawę:

USTAWA

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

tycząca się wykupu robocizny, prawa mlewa, meszne, skópczyzny, proskurnego i t. p. świadczeń jakoteż danin uiszczanych w naturaliach i pieniądzach klasztorom, kościołom i plebanom, a polegających na osobnych od dziesięciny niezawisłych tytułach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego, królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje;

§. 1. Robocizny, prawo mlewa, daniny w pieniądzach nie pochodzące z reluicyi dziesięciny, niemniej daniny w naturaliach, które nie w skutek prawa do dziesięciny, jako pewna część przychodu gruntowego w plonie, lecz jako niezmienne świadczenia lub daniny dla klasztorów, kościołów i plebanów na podstawie osobnych tytułów bywają uiszczane, mają być wykupione według postanowień następujących:

Do świadczeń tego rodzaju należą: dostarczenie robotnika podczas żniw (na obżynki), zwożenie zboża, dostarczenia podwód celem sprowadzenia drzewa z lasów, tyczenie i grodzenie płotów, jeżeli nie pochodzi z obowiązku konkurencyi, prawo mlewa itp. Do danin w naturaliach zaliczają się: meszne i odsypy (*messalia, missalia*) czyli maldraty, skópczyzna, proskurne, stołowe *(mensalia)*, krowy kościelne czyli żelazne, pobór drzewa o ile nie opiera się na tytule służebności itp. Do danin zaś w pieniądzach należą daniny czy to pierwotnie jako takie ustanowione, czy to w zamian za różne prestacye uiszczane, albo też w skutek reluicyi opłacane.

§. 2. Wykupienie tych świadczeń lub danin może tylko wtenczas nastąpić, jeżeli albo uprawniony do ich pobierania, albo gmina lub korporacya do ich uiszczania obowiązana, a jeżeli zobowiązanie nie zawisło od związku gminnego, pojedynczy obowiązany lub z niepodzielnie zobowiązanych chociażby jeden zażądał wykupu.

Żądający wykupu winien zgłosić swe żądanie w przeciągu roku po wejściu tej ustawy w życie. Po upływie tego czasu, zgłaszający się ponosić będzie sam koszta przeprowadzenia likwidacyi.

§. 3. Żądanie wykupu świadczeń lub danin wnieść mogą:

a) za gminy, przełożeni gminy, na podstawie uchwały rady gminnej;

b) za bezwłasnowolnych prawni ich zastępcy;

c) za zgromadzenie duchowne, przełożony i trzech członków zgromadzenia:

d) za świeckie osoby prawne, korporacye i stowarzyszenia, ich przełożeni;

e) za kościoły i fundacye, patronowie i przełożeni;

f) za dobra skarbowe funduszowe i fundacyjne, przełożony władzy, która ma nad niemi w kraju nadzór;

g) za powiernictwa fideikomisy, kuratorowie tychże;

h) za powiernicze substytucye, kurator substytucyi lub osoba do własności powołana.

Oświadczenia wyż wymienionych zastępców prawniczych, tudzież ugody przez nich zawarte, nie potrzebują do prawomocności zatwierdzenia instancyj opiekuńczych, lub kuratelarnych

Wszystkie te osoby mogą być zastąpione przez pełnomocników opatrzonych pełnomocnictwem do czynności z likwidacyą połączonych.

§. 4. Miarę wynagrodzenia uprawnionych stanowić ma prawnie oznaczona wartość świadczeń i danin.

§. 5. Wyjąwszy te wypadki, gdzie już nastąpiła reluicya na mocy ustaw o uwolnieniu gruntu od ciężarów, wartość danin w naturze ma się oznaczać według cen miejscowych, mianowicie:

a) co do naturaliów, zapisywanych w cenniku targowym, według ceny przeciętnej z 10 lat, t. j. od roku 1859 do 1870 r. włącznie, wypuszczając jednakże z obliczenia rok z najwyższemi i rok z najniższemi cenami;

b) co do naturaliów zapisywanych w cenniku targowym i których ceny w sposób wiarogodny oznaczyć się nie dadzą, nie mniej co do robocizny i prawa mlewa, na podstawie orzeczenia znawców z uwzględnieniem powyższego okresu lat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Minister rolnictwa mianował oficyała rachunkowego Wacława Dundera naczelnikiem oddziału rachunkowego w dyrekcyi lasów i domen w Galicyi.

Wiedeń 24 czerwca. Postanowienie cesarskie, o którego ogłoszeniu doniósł nam wczoraj telegram brzmi w całej osnowie:

Postanowienie cesarskie
z 21go czerwca 1873

mocą którego na zasadzie § 14 ustawy o reprezentacyi państwa z 21go grudnia 1867 (D. P. P. L. 141) wydają się osobne przepisy co do rozwiązania towarzystw akcyjnych.

Artykuł 1. Jeżeli towarzystwo akcyjne po prawomocności niniejszego postanowienia cesarskiego zostanie rozwiązanem, z wyjątkiem wypadku ogłoszenia konkursu, wówczas rozdzielenie majątku towarzystwa pozostałego po zaspokojeniu i zabezpieczeniu wierzycieli towarzystwa, względnie zaś połączenie tego majątku z majątkiem innego towarzystwa, nastąpić może już po upływie trzech miesięcy, licząc od dnia, w którym po raz trzeci zamieszczono w dziennikach publicznych do tego przeznaczonych ogłoszenie wraz z podaniem tego terminu skróconego.

Artykuł 2. Upoważnia się administracyę skarbową, aby opłaty od akcyj towarzystw, które w ciągu sześciu miesięcy po ukonstytuowaniu się swe czynności zupełnie zawieszą lub postanowią rozwiązać się, całkowicie lub częściowo odpuszczała, ewentualnie zaś zwracała.

Administracya skarbowa może także w razie połączenia się towarzystw akcyjnych z innemi towarzystwami akcyjnemi, co do sporządzonych przez to nowych emisyj akcyj, dozwolić na zniżenie opłat, uwzględniając opłaty składane od akcyj wycofanych z obiegu.

Artykuł 3 Niniejsze postanowienie obowiązuje od dnia ogłoszenia. Wykonanie jego poleca się ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Wiedeń 21 czerwca 1873.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Lasser* w. r. *Banhans* w. r.
Stremayr w. r. *Glaser* w. r. *Unger* w. r.
Chlumecky w. r. *Pretis* w. r. *Horst* w. r.
Ziemiałkowski w. r.

Prócz powyższego postanowienia cesarskiego, ogłasza urzędowa *Wiener Ztg.* także ustawę z 10 maja r. b. zawierającą przepisy przeciw włóczęgom i próżniakom; rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z 30 maja r. b. naznaczające sądom karnym termin, od którego mogą także orzekać o oddawaniu skazanych do domu poprawy i przymusowej pracy (rozporządzenie to nie dotyczy Galicyi); rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty z 9 czerwca b. r. o postępowaniu umówionem między rządem austryackim i włoskim co do wydawania kart zejścia (sepultur) obustronnych poddanych; wreszcie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, handlu i rolnictwa z 14 czerwca r. b. odnoszące się do §. 18 ustawy z 29 czerwca 1868 o powstrzymaniu i stłumieniu zarazy na bydło. *Wiener Zgt.* donosi nadto, że kasa długu państwa wypłacać będzie począwszy od 1 lipca płatne w tym dniu w srebrze kupony i kwity obligacyi jednolitego długu państwa. Na żądanie strony wypłacać będzie kasa należytości w notach według kursu srebra z dnia poprzedzającego t. j. z dopłatą różnicy.

— Dzisiaj ma się odbyć w Peszcie posiedzenie wspólne deputacyj regnikolarnych w sprawie ugody chorwackiej. Sądząc z doniesień dzienników, sprawa ta nie jest tak bliską załatwienia, jak to pierwotnie, jeszcze przed kilkunastu dniami, twierdzono; powstać bowiem miały nie tylko nowe trudności, ale co więcej zachwiała się mocno pewność przyjścia do skutku ugody węgiersko-chorwackiej. Deputacya chorwacka zgodziła się na zasady, na jakich oparto *nuncyum* następnie jej przesłane, teraz zaś ma nie być z niego zadowoloną, szczególniej z tej przyczyny, iż *nuncyum* to ogłoszono publicznie, co Chorwaci uważają za brak dyskrecyi ze strony Węgrów. Dotychczas jednak nie oświadczyli jeszcze, czy elaborat ten przyjmują lub nie; zapewne dopiero na dzisiejszem posiedzeniu ostateczną złożą deklaracyę

Prusy.

Książę Raciborski, czyli właściwie ks. Hohenlohe-Waldenburg Schillingsfürst zbierał na Szląsku adres do Cesarza Wilhelma między katolikami, w którym ze względu na spory kościoła z rządem chciał objawić hołd swój i zapewnienie, że nie podziela zapatrywań się stronnictwa opozycyjnego wobec rządu. Takie samo stanowisko zajmował w Bawaryi jeden z tej rodziny wobec Prus, bo będąc prezesem gabinetu bawarskiego, pierwszy przechylił się ku Prusom; inny zaś Hohenlohe-Schillingsfürst będąc kardynałem, chciał zarazem reprezentować rząd pruski przy stolicy apostolskiej i od czasu, jak papież nie pozwolił mu pełnić tego urzędu, datuje się rozdwojenie Prus z Rzymem. Otóż na rzeczony adres odpowiedział cesarz Niemiecki jak następuje;

Słowa, które Wasza Wysokość wraz z wielu najznakomitszymi współwyznawcami wystósowałeś do mnie, miłemi były sercu mojemu, gdyż dyktowało je rzetelne ocenienie uczuć moich ojcowskich, które mię za przykładem przodków moich na tronie ożywiają względem całego ogółu moich poddanych tak katolickich jak ewangielickich. Im natarczywiej przemawia do serca mego pragnienie zapewnienia pokoju wewnętrznego, tem wyżej stawiam głosy i upragnione życzenia moich poddanych katolickich, którzy nie uwiedzeni zaczepkami, obstają przy szczerem dążeniu do pojednawczego porozumienia się na podstawie ustaw.

Dopomagacie mi spełnić pragnienie serca mego, aby szczęśliwy stosunek, w jakim poddani moi różnych wyznań żyli długie czasy między sobą i z rządem swoim, na nowo umocniony został i zabezpieczony od dalszego naruszenia, i wzmacniacie we mnie zaufanie, którego nie omieszkałem nigdy pokładać w przywiązaniu moich poddanych katolickich do mnie i do mojego domu królewskiego. Dzięki moje za ten wyraz waszych wiernych uczuć racz W. Wysokość objawić wszystkim podpisanym na adresie.

Zamek Babelsberg d. 22 czerwca 1873.

Wilhelm.

Włochy.

Rzymski korespondent *Kuryera Poznańskiego* pisze pod d. 18 czerwca:

Przedwczoraj zebrał się w Watykanie patrycyat rzymski, aby Ojcu świętemu złożyć życzenia z okazyi rozpoczynającego się dwudziestego ósmego roku panowania. Oto jak przemówił markiz Matteo Antici Mattei w imieniu rzymskich patrycyuszów:

„Ojcze święty!

Te uczucia najszczerszej uległości i stałej wierności, które kiedyindziej przywiodły patrycyat rzymski do stóp Twoich w rocznicę wyniesienia Twego na Stolicę św. Piotra, powodują nas dzisiaj do dziękowania Bogu z większem jeszcze serca wylaniem, za zachowanie zdrowia Waszej Świątobliwości i do pomnożenia życzeń naszych na liczne a szczęśliwe lata przyszłe.

Czasy obecne, widzimy to zbyt dobrze, są czasami ucisku i walki, a szczęsna pamięć tego, co minęło, czyni je jeszcze bardziej bolesnemi. Co, jeśli na nas się sprawdza, o ileż bardziej sprawdzać się musi na Tobie, Ojcze św., który będąc głową Kościoła powszechnego, dźwigasz wszystkie dolegliwości, któremi dotknięta jest trzoda Chrystusowa?

Ojcze święty! Ty ufasz w Bogu i w Dziewicy Niepokalanej, a my ufamy z Tobą! Gdyby tylko Bóg zachował nam szczęśliwie i zdrowo Twą najdostojniejszą osobę, bylibyśmy zadowoleni, że możemy cierpieć z Tobą i dla Ciebie, tak samo jak z Tobą i dla Ciebie obiecujemy sobie dostąpić w obfitości pożądanych pociech. Patrycyat rzymski będzie zawsze czem był, uczestnikiem w znoszeniu boleści swego Pana i Ojca (*Principe e Padre*); lecz niemniej, za pomocą Bożą, niezachwianym w swej ufności, nieugiętym w swej wierności.

Przewyższywszy chwalebnie o dwa lata panowanie św. Piotra, rozpoczynasz, Ojcze święty, dwudziesty ósmy rok Twego opatrznościowego pontyfikatu. Przeżyj także i ten, z długim szeregiem następnych, uweselonych wyrokami miłosierdzia, które dojrzewają w najmiłościwszem sercu Jezusa, Boga naszego i Zbawiciela. Zachowuje on nam w Tobie ojca, którego serce tak podobnem do Jego serca; o zaprawdę, nie zaniecha On wysłuchać go.

Do tego Boga najmilszego ciśniemy się pełni ufności i wiary, tak, jak obecnie do Jego godnego Namiestnika; i przed Nim upadając, tak jak teraz do stóp Twoich świętych upadamy, prosimy o Jego błogosławieństwo za pośrednictwem Twego apostolskiego błogosławieństwa.“

Ojciec Ś. odpowiedział:

„Przyjmuję z upodobaniem te piękne uczucia, które mi wyraziliście, i odpowiem kilku słowami, zanim wam udzielę błogosławieństwa, o które prosicie.

Zapewne wiadomo wam wszystkim, co jest napisano w Piśmie świętem o pewnym wschodnim książęciu, który wielki potęgą i bogactwy, chciał się popisać wspaniałą ucztą, i w różnych dniach, zapraszał różne klasy swoich poddanych, począwszy od magnatów i szlachty. Biegli oni radośnie i ochoczo na zaproszenie, i podziwiali bogactwo sprzętów, wytworność i obfitość potraw, słodkość win i napojów.

Wy przeciwnie, szlachta i patrycyusze rzymscy, wchodzicie do tego pałacu, nie żeby zasieść do wspaniałych stołów, lecz, żeby dzielić smutek waszego Ojca, i w tem właśnie niezmiernie jesteście szlachetniejsi, aniżeli ci, o których mówiłem. Wy z pewnością przyszliście dobrowolnie odwiedzić mię, a przez tę wizytę wypełniliście w praktyce to zdanie Ducha św., które mówi: *melius est ire ad domum luctus, quam ad domum convivii.* (Lepiej iść do domu żałoby, aniżeli do domu wesela). Lepiej do stolicy Namiestnika Chrystusowego, aniżeli do namiotów grzeszników. Lepiej z nim protestować i znowu protestować przeciw niesłusznym uzurpacyom władzy doczesnej, posiadłości Kościoła, wolności stowarzyszeń, tak bardzo głoszonej a w rzeczywistości udzielonej tylko wszystkiemu, co antichrześciańskie, wszystkiemu, co się sprzeciwia moralności, wszystkiemu, co się sprzeciwia społeczeństwu, a zabronionej wszystkim instytucyom Kościoła Chrystusowego. O tak! lepiej powtarzać protesty przeciw niesprawiedliwym gwałtom, aniżeli podzielać fałszywe uciechy, które gwałciciele usiłują wywołać, aby niedopuścić (ale naprożno) do umysłów wrażenia złego, które zbroili.

Niechże was więc Bóg błogosławi, iżeście przyszli pocieszyć Jego Namiestnika, acz niegodnego, i połączyć się z nim choć milcząco ku potępieniu tych wielkich nieprawości, których dokonano. Środkiem potężnym do oparcia się temu złemu, jest modlitwa, a w tych dniach Kościół właśnie wzywa swe dzieci, aby się złączyły i towarzyszyły swemu Boskiemu Założycielowi, którego się obnosi w tryumfie po placach i ulicach krajów katolickich.

Dziwna rzecz! podczas gdy ta słuszna chwała oddaje się Jezusowi Chrystusowi we wszystkich okolicach, gdzie są katolicy, nawet tam, gdzie zostają pod panowaniem niewiernych (któżby temu wierzył?), w Rzymie, środkowym punkcie katolicyzmu, nie podobna wyjść z Najświętszym Sakramentem na publiczne ulice, aby nie być wystawionym na niecne i straszne zniewagi; w skutek czego trzeba koniecznie ograniczyć ten święty obrządek na wnętrze murów świątyni. Arki starego testamentu nie można było obnosić po ulicach Jerycha, i trzeba było ograniczyć okrąg na zewnątrz, koło muru. Wszelako za siódmém okrążeniem runęły mury i żydzi opanowali miasto. My więc winniśmy się modlić i w skromnych procesach towarzyszyć Boskiemu Zbawicielowi. Reszta Jemu zostawiona.

Jeżeli nie przeszkadzają moje grzechy, (wszyscy wzruszeni wołają jednym głosem: Nie, nie, Ojcze święty!) mam nadzieję, że będziemy mogli wszyscy powtórzyć z psalmistą: *ad vesperum demorabitur fletus et ad matutinum laetitia* (do wieczora trwać będzie płacz a do rana radość). Cierpieliśmy, smuciliśmy się przez czas ubiegły: *ad vesperum demorabitur fletus;* lecz pojawi się nakoniec jutrzenka i przyniesie radość i pokój: *ad matutinum laetitia.*

Zadatkiem tej przyszłości niechaj będzie błogosławieństwo, o które winniśmy w tej chwili błagać dobrego Ojca naszego w niebiesiech; lecz, aby na nie zasłużyć i otrzymać je z większym naszym pożytkiem, uniżmy się przed Nim, jak Jakób przed Izaakiem, który, skoro poczuł zapach sukien syna, podniósł rękę i wielkiem sercem wylał na syna obfite i obszerne błogosławieństwo. My również winniśmy być dobrym zapachem Chrystusa: *Christi bonus odor.* Ażeby otrzymać błogosławieństwo trwałe, zbliżmy się do Niego z pokorą dziatek, a z mocą i stałością walczących, i prośmy go o środki potrzebne do odepchnięcia od siebie i potępienia tego wszystkiego złego, które się dzieje na tym padole nędzy, a szczególniej w tem tu biednem mieście.

Błogosławieństwo, które w imię Boże wam udzielam, niech będzie z wami i waszemi dziećmi w życiu i w godzinę śmierci, abyście wszyscy mogli się zbawić i wychwalać Boga po wszystkie wieki wieków.

Benedictio etc.

Rosya.

O oddziale pułkownika Markozowa, który powrócił z drogi do Chiwy nie było nic słychać, oprócz krótkiej wzmianki pokrywano milczeniem przebieg wypadków. Nareszcie odezwały się, *Birżewyja Wiedomosti*, do których donoszą o losach oddziału Krasnowodskiego co następuje:

Odział Krasnowodski wrócił się nie doszedłszy do Chiwy, o 300 wiorst od tego miasta. Powiadają, że powodem powrotu były niesłychane upały, brak wiatrów orzeźwiających, niedostatek wody, dysenterya, padanie zwierząt. Prawie cały oddział chorował, 60 ludzi umarło od porażenia przez słońce, wojska wróciły do Krasnowodska bez broni. Zdobyte wielbłądy, zabrana u Turkmenów żywność i wszelkie zapasy porzucono w stepie. Jeden oficer sztabu zostawił nawet w pustyni srebrny serwis i konserwy, które przygotował na traktament dla chana chiwińskiego. Słowem oddział wrócił w najbardziej opłakanym stanie. Tylko artylerya ocalona.

Podawszy taki obraz nędzy oddziału, autor doniesień powątpiewa, aby w stepach panowały tak niesłychane upały i słuszną czyni uwagę, że skoro koczownicy byli jeszcze w stepach skwary nie musiały być tak znaczne, jak o tem mówią. Przeciwnie sprawozdawca lekko napomyka, jakoby oddział poniósł klęskę narażając się koczownikom, odbierając im gwałtem pożytek, wieszając za niepokorność, stąd wszyscy spokojni koczownicy byli mu całkiem niechętni, a jak się domyślać każe zwolna zniszczyli oddział może nie tyle orężem, ile zabierając mu wody ze studzien Przytem jakoby zbytni pospiech w marszu, pochodzący z chęci zdobycia Chiwy samemu przed innymi, miał tak wojsko utrudzić, że odwrót był nieunikniony.

O oddziałach, które doszły do Chiwy czytamy w *Inwalidzie* nowe szczegóły następujące:

Oddział Kaufmanna opanował przeprawę przez Amu-daryę 30 maja pomiędzy miastami Pitniakiem i Chankami, i przeszedł na lewy brzeg rzeki, przyczem posługiwał się także środkami przewozowemi zdobytemi na nieprzyjacielu. Po przeprawie oddział ruszył na ufortyfikowane miasto Chazarasp, które zdybył 4 czerwca po krótkim oporze. Nieprzyjaciel uszedł, zostawiwszy w rękach rosyjskich cztery działa, i trzy moździerze oraz skład zapasów artyleryjskich. Wojsko poniosło nieznaczne straty.

Jenerał Werowkin znowu donosi 31 maja, że spodziewa się stanąć 4 czerwca w Nowym Urgenczu, skąd ma rozkaz udać się do Chanki, jeśli nie napotka przeszkód.

Stan zdrowia wszystkich wojsk wyborny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 czerwca. Stary Żółkowski, który lubił piwo, skarżył się przed półwiekiem w swoim „Momusie,“ że od 1go miały być większe butelki, a skończyło się tylko na tem, że są większe korki do butelek. My skarżyliśmy się na podrożenie nie piwa, lecz pieczywa i mięsa, a chociaż w Monachium a nawet i po innych miastach bywały rewolucye piwne, w Paryżu zaś pod hasłem niegdyś *du pain et du travail!* podnoszono broń, to my zamiast tego znosimy milczeniem, że mamy dziś droższe mięso niż w Wiedniu, i że piekarze podnieśli ceny pieczywa a nadto wypiekają mniejsze bułki niż się deklarowali. A ponieważ nikt się o to nie upomina, przeto niech dziennik z obowiązku swego przynajmniej zapisze to w Kronice na wieczną rzeczy pamiątkę.

— Korzystając z domysłu kronikarza *Zdrojowisk*, kronikarz krakowski *Gazety Narodowej*, Omikron, przypisuje p. Lucyanowi Siemieńskiemu nietylko autorstwo „Wędrówki po Galilei“ zamieszczonej w *Przeglądzie Polskim*, ale i „Epilogu“ do tej „Wędrówki“ ogłoszonego w *Czasie*, nietylko pamflet ale i jego krytykę. Może to być zabawne, o co przedewszystkiem kronikarzowi chodzi — szkoda tylko, że ani słowa prawdy w tem dalszem systematycznem powtarzaniu tego domysłu. Wczoraj imieniem p. Lucyana Siemieńskiego zaprzeczyliśmy domysłom kronikarza *Zdrojowisk*, jak by on miał być autorem „Wędrówki“, dziś równie stanowczo oświadczamy kronikarzowi *Gazety Narodowej*, że autorem „Epilogu“ jest jeden z redaktorów *Czasu* ale nie p. Lucyan Siemieński, który ani w „Wędrówce“ ani w jej „Epilogu“ nie miał żadnego udziału.

— Artyści sceny krakowskiej przystąpili do stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów zawiązanego we Lwowie za powodem p. Aleks. Ładnowskiego. Zadaniem stowarzyszenia jest udzielanie pożyczek członkom a wsparcia wysłużonym albo chorym.

— Dziś około północy zapaliły się sadze w kominie domu Gabryela Pama pod l. 14 na Wolnicy (na Kazimierzu), lecz domownicy ugasili zaraz ogień.

— Złożono w policyi chustkę ciemną znalezioną wczoraj w południe w ulicy Grodzkiej

— Wczoraj zaprzężony w wózku koń Stefana Partyki z Zachełmna pod Kalwaryą, ukąsił w ramie przechodzącego mężczyznę.

— Józef Wiatr z Prawdy przy Raciborowicach skazany był w roku zeszłym przez sąd krakowski za zabicie swego ojczyma Domagały na pół roku więzienia. Pół roku za zabicie ojczyma; to mniej niż za ladajaką kradzież; gdy więc matka jego jeszcze raz poszła za mąż za Walentego Ostrowskiego, Wiatr nie zabił go, lecz go tylko pobił ciężko i pokaleczył, a miał do tego przyczynę, bo Ostrowski wygadał się przed żandarmem, iż w roku zeszłym Józef Wiatr i Kazimierz Luty z Raciborowic okradli Jana Wójcika, włamawszy się do jego komory. Wiatr przeto zaczaił się w polu z motyką na ojczyma i bił go nią po głowie i rękach a zemdlałego i we krwi pławiącego zostawiwszy, uszedł z Lutym do Królestwa Polskiego.

— Magistrat wydał pod d. 23 b. m. nowy okolnik do właścicieli domów z przypomnieniem dawniejszych przepisów co do utrzymania czystości w domach i przed domami, a mianowicie zamiatania chodników, zlewania ich wodą, składania zmiecin na kupę dla wywiezienia ich przez wozy miejskie. Zamiatanie odbywać się ma wcześnie rano za danym znakiem dzwonu ratuszowego, aby wozy miejskie nie czekały. Ścieki i kanały mają być spłukiwane. Oprócz tego zlewane być mają chodniki w południe w lecie.

— Przy dzienniku naszym załączony był pierwszy wykaz datków złożonych na ręce komitetu we Lwowie utworzonego dla zapomożenia duchownych obr. gr. kat. wydalonych z dyecezyi Chełmskiej. Składki te wyniosły po d. 9 czerwca 3769 złr. 64 cent. 20 fr. w złocie i pięciozłotókę polską, oprócz złożonych w Redakcyi *Czasu* 538 złr. i 90 fr. w złocie, które w Krakowie pomienionym kapłanom częścią wręczone zostały, częścią zaś znajdują się w ręku X. Serwatowskiego. Komitet wzywa w rzeczonym wykazie osoby posiadające jeszcze datki na cel ten wniesione, aby z niemi i ze spisem dawców pośpieszyli dla ogłoszenia drugiego wykazu. Lubo komitet z udzielonych datków wydał dotąd tylko trzecią część, wszelako smutne położenie wydalonych kapłanów wymaga dalszej pomocy, zwłaszcza, gdy zamierzone umieszczenie ich stale na posadach duchownych napotkało nieprzewidziane i trudne do zwalczenia prze-

---

z doktryny, jak we Francyi z zasad 89 r., ona jest tutaj tylko szkołą, metodą, i to wcale nie nową. Liczne republiki włoskie jak były kolebką nowożytnej dyplomacyi i polityki, tak przyuczały znów do konspiracyi. Konspiracya też stała się dyplomacyą ludową w tym najbardziej politycznym narodzie. Macchiavell jest zarówno protoplastą Cavoura jak i Mazziniego, a jest może indywidualnością najwydatniej reprezentującą geniusza Italii, w tem co on ma ujemnego w historyi. Wiadomo, że zarówno wszystkie sztuczki i wykręty dyplomacyi, jak i wszystkie środki i podstępy rewolucyjne Europa zawdzięcza Włochom; tutaj zrodził się paszkwil służący na przemian jednej i drugiej, skrytobójstwo itp. U nas zwali to starzy „nowinkami włoskiemi“, a gromiąc paszkwilantów pisze poeta przeszłowieczny: „zwłoszały Sarmaty“.

Czy jednak nie wpadamy w sprzeczność z tem, cośmy mówili pierwej o zbawiennym wpływie włoskiej politycznej edukacyi na rozum stanu Polski jagiellońskiej. Bynajmniej, bo Italię średniowieczną od Włochów nowożytnych oddzielają te dwa geniusze obydwa równie polityczne i obydwa równie narodowe: najbardziej polityczny poeta Dante, i najbardziej filozoficzny polityk Macchiavell. Ideał, jaki natchnął Dantego przewodniczył Włochom średniowiecznym i mógł też rozlewać zdrój ożywczy. Dante też w hierarchii duchów strąconych do piekła lub wniebowziętych umieszcza postacie albo alegorye polityczne, wszystko mierząc wielką skalą wiary i nieśmiertelności. Od Macchiavella znika ideał, a cel uświęca środki, i snuje się to pasmo intrygi, spisku, przemocy i podstępu, dochodząc za dni naszych do zupełnego zwycięstwa. To też o ile zbawiennemi były wpływy Włoch średniowiecznych na Polskę, o tyle znów wszelkie analogie nowożytnej Italii z naszą sprawą są historycznem kłamstwem a moralnym fałszem, wszelkie związki i punkta styczności sztucznie wynajdywane obracały się na naszą szkodę, lub co gorsza, plamiły czystość naszej sprawy.

Jeszcze powrócimy później do szkoły konspiratorstwa, z jakiej wyszła Italia unita — teraz zbyt długo się zatrzymujemy nad tym wstrętnym przedmiotem i czytelnik może się słusznie niecierpliwić na to zboczenie, gdyśmy jeszcze nic nie mówili o Rzymie.

Na pierwszy dzień pobytu wystarcza widok dwóch olbrzymów; wbrew radom wszystkich przewodników jak Vasi i Nibby dzielących czas zwiedzania systematycznie, nie można inaczej zacząć tylko od Św. Piotra i Kolozeum.

Dwa te olbrzymy chrześciański i pogański, streszczają w sobie wszystko, co te dwa światy wydały z siebie i rozrzuciły w wiecznem mieście, one dają pojęcie wielkości, tych rozmiarów olbrzymich, jakby dla objęcia całej ludzkości wymierzonych, z któremi zrazu oko oswoić się nie umie, bo one przechodzą siłę naszej wyobraźni.

Była to niedziela palmowa. Wcześnie wybraliśmy się pieszo do Św. Piotra. Wydobywszy się z wąskich i dość zwyczajnie zabudowanych ulic, doszedłszy dopiero do mostu pod warownią Śgo Anioła zatrzymuje podziw niezrównanego widoku. Tu warownia Śgo Michała, jakby nie na koszary wojsk królewskich zamieniona, ale przeznaczona dla hufców Archanioła, który zstępując z nieba z dobytym mieczem, na jej szczycie się unosi, jak kiedy zjawił się w widzeniu Grzegorza Wgo, zwiastując koniec zarazy i moru. Lekkości tego niebiańskiego pogromcy szatana, odpowiada krągła budowla słynnego grobowca Adryana, zamienionego w warownią, z samych owalnych złożona linij.

Lecz tam w oddali po nad warownią nad całą doliną Tybru dominuje już zdala kopuła przerastająca o wiele obelisk watykański. To kościół Śgo Piotra, to obok Watykan. Więc już w tę tylko stronę zwraca się wzrok i przyspiesza się kroku im bliżej placu Śgo Piotra.

Rzeczy wielkie, uniwersalne mają to do siebie, że tysiąckrotnie opisywane, zawsze są niespodziane, nowe, zawsze przechodzą nasze oczekiwanie, a są równie zrozumiałe i przystępne dla prostaczków, co dla znawców.

Rzec można, że w skład bazyliki watykańskiej wchodzi już całe wzgórze, na którem się ona wznosi, bo place ją poprzedzające są tylko dalszym ciagiem tych olbrzymich linij, które w taką harmonijną wielkość się zlewają. Proporcye tu zachowane nietylko w budowli ale w pochyłonej płaszczyznie olbrzymich placów, które jej służą za amfiteatr. Oko też wcześnie gubi się w tych przestrzeniach. Harmonia tych proporcyj placów, bazyliki, galeryi ją poprzedzającej, Watykanu — to jakby odtworzenie tej harmonii i tych proporcyj, jaką najwyższy architekt w budowli wszechświata zachował. I nieznajduje się już miary na pojęcie tych rozmiarów, bo wszystko równie olbrzymie, że wreszcie traci się wrażenie tej niezrównanej wielkości w tym arcydziele proporcyi — jedyną miarą jaka tu pozostaje jest zestawienie własnej małości z temi niebotycznemi liniami, małości człowieka z tym olbrzymem kościoła. Ten zwrot na siebie tak prosty i naturalny mieści w sobie właśnie najwyższą tajemnicę duchową bazyliki Śgo Piotra. Znicestwienie człowieka wobec domu Boga, zestawienie swojej nicości wobec ogromu tego Boga, którego potęgę, wielkość, majestat wyrażają te mury najpierwszej chrześciaństwa świątyni.

Bardzo często spotykać się można ze zdaniem, że rzymskie kościoły, sam nawet Śty Piotr imponujący rozmiarami, nie czyni tego wrażenia przejmującego do głębi duszę, nie porywa jej w niebo, podobnie jak kościoły gotyckie północy. Zdanie to przypomina nam tych prostaczków, co umieją tylko czytać na jednej książce. To pewna, że inaczej przemawia kościół romański, że co innego wyrażają rozwarte łuki, sklepienia i kopuły, i znów inaczej na nas działają stare bazyliki rzymskie pierwotny kształt stajenki betlejemskiej zachowujące, inne uczucia budzi Lateran. Santa-Maria Maggiore lub Śty Paweł niźli kolońska, strasburska katedry lub Sty Szczepan i paryska Notre Dame, podobnie jak odmienne uczucia wywołuje skromny wiejski kościołek modrzewiowy polskiej wioski okolonej wieńcem lip i grabów.

Niemniej jednak nigdzie majestat, potęga, wszechmoc boska i głębia tajemnic wiary nieogarnia tak całego jestestwa jak właśnie w świątyniach rzymskich, a zwłaszcza w świątyni, co nowożytną przechowuje arkę przymierza, w bazylice watykańskiej.

Przyznajemy się również do predylekcyi dla gotyku. Zupełny niemal jego brak w Rzymie, bo jedyna *Santa-Maria sopra Minerva* słabo i niedostatecznie go tu reprezentuje — ten brak wydawał nam się niedostatkiem i przerwą w tej olbrzymiej całości dziejów i ducha Chrześciaństwa, w wszystkich jego tajemnicach, natchnieniach, i wszystkich jego szkołach i znamionach, reprezentowanej w kościołach rzymskich.

Lecz ten niedostatek wież i ostrołuków, gotyckich sklepień i symboliki północno-średniowiecznej nie stanowi przerwy w rozwoju jednej przewodniej myśli, jaka tutaj od katakomb aż do owej nowszego Śgo Pawła snuje się nieprzerwanie. Myśl ta to uniwersalność Chrześciaństwa, to panowanie duchowne nad światem, to tryumf i majestat królestwa Chrystusowego, to potęga kościoła obejmującego całą ludzkość, to zwierzchnictwo duchowe Rzymu i niespożytość piotrowej epoki.

Gotycyzm wyrosły na północy działa może silniej na uczucie religijne, lecz wyraża co innego. Jego natchnieniem jedynie mistycyzm. Po tych niebotycznych liniach ucieka myśl nasza w niebo, ale zawsze z uczuciem tęsknoty, wiesza się po tych sklepieniach i ostrołukach jakby goniąc na wyścigi kamienne szczyty, chciała się przebić do Boga.

Tu tęsknoty już nie ma, jest tylko uwielbienie, tu nie ma szukania Boga i mistycznej za nim pogoni — tu on występuje od razu w całej potędze, roztwiera sklepienia, sufity i kopuły jakby chcąc objąć ludzkość całą i ogarnąć ją rządami swej Opatrzności.

W opisy i szczegóły wdawać się oczywiście nie będziemy, chcieliśmy tylko to panujące uczucie, tę główną myśl naznaczyć.

szkody. Liczba osób potrzebujących wsparcia wynosi 30. Komitet składają: hr. Maurycy Dzieduszycki, X. K. Kajetanowicz, X. Otto Hołyński, X. Dr. J. Sembratowicz, Mieczysław Potocki, Jan Wieczyński, Ludwik Pierożyński i Bernard Kalicki.

— Donoszą nam ze Lwowa, że Dyrekcya kolei arcyks. Albrechta zarządziła na dzień dzisiejszy nabożeństwo żałobne we Lwowie za duszę ks. Adama Lubomirskiego, jako koncesyonaryusza tej kolei i członka Rady zawiadowczej.

— **Leżajsk** d. 22 czerwca.

(S.) Dziwnie rozrzewnieniający widok przedstawiał nam dzisiaj wiejski kościołek w Sarzynie. Instalowanie nowego proboszcza, X. Franciszka Miklaszewskiego, dało powód do okazania mu uczuć miłości ludu wiejskiego. Trudno też było wstrzymać łzę radości, patrząc na to przywiązanie ludu do swego pasterza. Parafia sarzyńska była długi czas upośledzoną pod względem swego duchownego zarządu, pijaństwo też w wysokim stopniu było rozszerzone. Sarzyniacy przyzwyczajeni przy wszelkich sprzeczkach używać kozika, niemal co tydzień sprowadzali na wieś komisyę karną. Przez cały zaś czas pobytu X. Miklaszewskiego na nowej posadzie, nie było ani jednej komisyi karnej w Sarzynie, lud pijaństwo porzuca, wziął się do roboty, a mozolną pracę nad sobą odpłaca proboszczowi przywiązaniem, który to sprawił zaledwie trzechmiesięcznym pobytem, pełniąc swoje obowiązki z miłością ludu i powołania swego.

— **Iwonicz** 22go czerwca.

Pora kąpielna świetnie się tu rozpoczęła. Osób przybyłych jest obecnie więcej niż zeszłego roku, a liczba gości wynosi dotąd 297. Dnia 1 lipca przybędzie do Iwonicza ks. Władysław Czartoryski z żoną (córką ks. Nemours), która leczyć się tu będzie. Powietrze sprzyja nadzwyczajnie, czasem przepadnie krótki deszcz odświeżający. Życ a towarzyskiego nie wiele dotąd.

— X. Tomasz Barewicz, dyrektor gimnazyum w Drohobyczu, wybrany został d. 19 b. m. członkiem tamecznej Rady powiatowej z większej własności.

— X. Antoni Kopyściański, zawiadowca kapelanii gr. kat. w Chyrowie, otrzymał d. 16 b. m. probostwo gr. kat. w Powłokomie w dyecezyi Przemyskiej.

— W Obertynie w powiecie Horodeńskim opróżnioną została parafia gr. kat. przez śmierć X. Józefa Lewickiego. Parafia liczy 1960 dusz w 6 miejscowościach; prawo patronatu służy spadkobiercom Antoniego Janochy. Uposażenie wynosi 124 morgów ziemi. Fundusz religijny dopłaca 121 złr. i utrzymuje wikarego.

— W dzienniku naszym z 19go donosiliśmy o pożarze, jaki nawiedził d. 15 b. m. Strzelczyska pod Mościskami. Zgorzało tam 19 domów, kilka sztuk bydła i 50 ulów. Szkoda wynosi 14,000 złr. Ogień miał być podłożony przez Stefana Baszę, u którego się wszczął, gdyż Basza przez zemstę na brata podpalił dom wspólny.

— D. 17 b. m. doznała pożaru wieś Uście w powiecie Żydaczowskim przez nieostrożność. Zgorzało 58 domów z budynkami gospodarczemi i przeszło 60 rodzin pozostało bez przytułku. Jeden wieśniak zginął w płomieniach, a jeden żandarm wyratował dziecko z palącego się domu. Szkoda wynosi 50 do 60 tysięcy złr. Starosta żydaczowski udał się o pomoc do Wydziału krajowego.

— Dochodzi nas następujące pismo:

(Dr N.) P. Bronisław Babel, ukończony techniczny chemik Szkoły politechnicznej w Wiedniu, a były uczeń Techniki krakowskiej, powołany został jako chemik techniczny do słynnej cukrowni w Halli (w Saksonii). Jestto może największa rafinerya cukru burakowego na całym świecie, i służy za wzór urządzenia fabrycznego. Przed dwoma laty, po uzyskaniu absolutorium przez p. Babla na politechnice wiedeńskiej, poleciło go kolegium profesorów Wydziału techniczno-chemicznego jako chemika i adjunkta techn. do jednej z większych cukrowni w Węgrzech, do której równocześnie wszedł jako naczelny inspektor, znany z licznych dzieł w świecie naukowym i z praktyki, C. G. Schulz, i z polecenia tegoż powołano p. Babla do Halli.

P. Babel ma na ukończeniu obszerne dzieło pod tytułem „Technologia chemiczna," które zapewne ukaże się wkrótce na widok publiczny. Literatura polska techniczna nie ma dotąd dzieła w tym rodzaju.

— Nr 12 *Zagrody*, pisma dla ludu zawiera: „Jan Habura," wójt z Woli Radłowskiej, przez Franciszka z Woli; — „Konik Zwierzyniecki i Wianki;" — „On i ona," (wiersz) przez Mieczysława Lenartowicza; — „O składzie soli;" — „Nowiny ze świata;" — „Rozmaitości."

— W powiecie Pułtuskim we wsi Lutobroku spadł d. 11 b. m. deszcz kamienny. Rzadkie to zjawisko napowietrzne jest pewnego rodzaju aerolitem. Kamyki są wielkości wiśni, barwy brunatnej, średniej twardości, rozłupane mają przełam podobny do węgla kopalnego. Skład ich chemiczny nie był badany, a to rzecz najważniejsza.

Teatr. We czwartek dnia 26 czerwca, drugi występ pana Wincentego Rapackiego, artysty dramatycznego teatru warszawskiego, obrazek dramatyczny w 1 akcie Karola Halteja: *Hans Jurga* i komedya w 1 akcie z niemieckiego G. Belli i P. Hension: *Oczekiwani goście*. Scenę aktu drugiego z „Wolnego Strzelca" z muzyką K. M. Webera odśpiewa pani Agata Bobrowska. Początek o godzinie 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 24go czerwca przed południem pogoda i parno, po południu pochmurno potem deszcz mały; termometr od 12·6 doszedł do 21·6 R. Barometr z małym bardzo ruchem; dnia 25 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 328·83, termometru 12·8 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 26 czerwca: Śgo Jana i Śgo Pawła męczenników.

Sprawy sądowe.

Kraków 25 czerwca.

Dziś o godzinie 10ej przed południem odbyło się w sali sądowej losowanie sędziów przysięgłych, którego dokonał zastępca prezesa sądu krajowego p. Antoniewicz, w obecności radców sądowych pp. Skrzyszowskiego i Ebnera, z. prokuratora p. Brasona i prezesa Izby adwokackiej Dra Maksymiliana Machalskiego. Protokólistą był auskultant p. Hubicki.

Wylosowani zostali jako zastępcy: 1) Bojarski Władysław zegarmistrz; 2) Kaczkowski Józef aptekarz; 3) Baruch Gustaw wł. real.; 4) Ciechanowski Adam wł. real.; 5) Jawornicki Mikołaj kupiec; 6) Dymidowicz Izydor b. sędzia apel.; 7) Sapalski Antoni wł. real.; 8) Dr Schätzel Józef adwokat; 9) Dr Czerwiakowski Ignacy prof. uniwersytetu.

Jako sędziowie przysięgli:

1) Dr Geissler Adolf adwokat; 2) Dr Szewczyk Józef; 3) Fenz Wilhelm kupiec; 4) Nitsch Maksymilian budowniczy i prof. inst. techn.; 5) Mirecki Stanisław nauczyciel śpiewu; 6) Dr Rosenberg Antoni; 7) Dr Pareński Stanisław; 8) Kornecki Wincenty wł. drukarni; 9) Szukiewicz Aleksander redaktor *Czasu*; 10) Krokiewicz Piotr aptekarz; 11) Pagaczewski Julian wł. realn.; 12) Beym Ludwik wł. real.; 13) Dr Wróblewski Szymon; 14) Łakczewski Filip supl. gimn.; 15) Dr Blumenstok Leon prof. uniw.; 16) Nitsch Edward złotnik; 17) Dr Alt Alojzy adwokat; 18) Dr Bryk Antoni prof. uniwers.; 19) Józefczyk Andrzej dyrektor sem. naucz. męsk.; 20) Tokarski Władysław sekr. tow. ogn.; 21) Wentzel Konrad kupiec; 22) Dr Iskrzycki Maksymilian prof. uniwersytetu; 23) Dr Warszauer Jonatan; 24) Wandasiewicz Paweł prof. sem. naucz.; 25) Dr Harajewicz Jan; 26) Muszyk Ludwik urzędn. magistr.; 27) Eibenschütz Jakób komisant; 28) Stawarsski Ignacy dyrektor gimn; 29) Aleksandrowicz Adolf aptekarz; 30) Wojnarowski Jan prof. rysunków; 31) Nowak Feliks b. radca sądowy; 32) Czerny Henryk handl. węgli; 33) Dr Biesiadecki Stanisław adwokat; 34) Dr Korecki Leon adwokat; 35) Cercha Leon cukiernik; 36) Armatys Stanisław kuśnierz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Na posiedzeniu *Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego* d. 24 czerwca uchwalono przedstawienie do ministerstwa przeciw używanemu dziś postępowaniu przy obliczaniu szkód przez grad zrządzonych, celem uwzględnienia ich przy allowiacyi w podatkach. — Uchwalono żądać subwencyi od ministerstwa 1000 złr. na przyczynienie się ze strony towarzystwa do utrzymywania chemika, mogącego na żądanie stron przedsiębrać rozbiór gatunków ziem i nawozów, co może być częstokroć nadzwyczaj ważnem, a jest dotąd zupełnie prawie zaniedbanem w Galicyi. — Przyjęto z wdzięcznem uznaniem do wiadomości reskrypt Wydziału krajowego, przy którym tenże uwzględniając przedstawienie komitetu, udzielił z funduszów nadzwyczajnych do dyspozycyi jego będących 5000 złr. na pokrycie trzechletniego niedoboru w funduszach szkoły Czernichowskiej. Odczytano sprawozdanie prof. Dra Nowickiego z objażdżki podjętej w bliższych okolicach Krakowa, stwierdzające, iż żyto jest prawie powszechnie rdzą dotknięte, pszenica w części; że zaś szkodnika zwanego *Anguillula*, o którego groźnem pojawieniu się w okolicach Mogilan poprzednio już prof. Nowicki zdał był sprawę, bardzo mało znachodził w zwiedzonych przez siebie obecnie stronach okręgu krakowskiego i w okolicach Wieliczki. Załatwiono sprawy bieżące, powzięto do wiadomości korespondencye przeprowadzone w sprawie pepiniery owiec Southdown, rozpoznano w końcu pisma od członków zalegających w składkach nadeszłe.

Bochnia 23 czerwca. Pszenica 7·50, żyto 5·25, jęczmień 4·25, owies 2·87, groch 5·60, bób 6·—, ziemniaki 2·60, siano 1·60, konicz 2·—, słoma —·90, drzewo twarde 12·25, miękie 9·25, okowita 1·30, funt masła —·50.

Rzeszów 22 czerwca. Pszenica 6·75, żyto 4·85, jęczmień 4·25, owies 2·30, groch 5·25, fasola 6·25, siano 1·45, słoma 1·30, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·19½.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 i 23 czerwca.

Posady: Adjunkta w sądzie kraj. we Lwowie (1100 zł. i dodatek 300 zł.), podania w 14 dniach. — Praktykanta w oddziale rachunkowym sądu wyższego lwowskiego (300 zł.), podania w 4 tygodniach. — Woźnego w sądzie wyższym w Krakowie (300 zł.), podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W sądzie kraj. krakowskim 18 lipca licyt. egzek. real. N. 310 Dz. VIII w Krakowie. — W sądzie pow. w Śniatynie 18 lipca licyt. egzek. realn. N. 1399 tamże. — W starostwie przemyskiem 4 lipca licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia folwarku „Średnia scheda" należącego do dóbr Stubna.

Zawezwania: Sąd obw. w Złoczowie Witlę Kober o pozwie Dra Kornela Lewickiego o wykreślenie z ceny kupna dóbr Sokołówki i Chodorkowce 1735 zł. — Sąd kraj. krakowski Ludwika Łepkowskiego, malarza, o nakazie zapłaty 403 zł. Tow. zaliczkowemu w Krakowie. — Tenże sąd spadkobierców Kazimierza Jadowskiego o pozwie Domiceli Boguńskiej o 2000 złp., rozprawa 10go lipca, kurator Dr Markiewicz

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go czerwca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Wanda Kleszczeńska właś. dóbr z Kongresówki, Jerzy Hanicki z Rosyi, Robert Ficke z Prus, Aleksander Jełowiecki właściciel dóbr z Wilna, Jan Michalik prof. z Wiednia, Jan Gaweł adwokat z Przemyśla, Franciszek Stojowski właściciel dóbr z Kongresówki, Arystarch Sosnowski właś. dóbr z Podola, Karol Straser właśc. dóbr z Jasionowa, Michał Bicili właśc. dóbr z Podola, Adela Bonjour z Kongresówki, Lucyan Kucharski z Warszawy, Stanisław Jasiński z Galicyi, Edward Złotnicki ze Lwowa, Tadeusz Wolski właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Adam Szołajski właś. dóbr z Rzepienika, Bronisław Krzystkiewicz właściciel dóbr z Nienoszowa, L. Eichborn bankier z Berlina, Jan Konarski z Galicyi, Henryk Dolański z Galicyi, Marya Czerkas właścicielka dóbr z Rosyi, Karol Leszczyński z Podola, Honorata Żukowska z Rosyi, Konstanty Suchodolski fabrykant z Pesztu, L. Abraham kupiec z Rosyi, Franciszek Michel kupiec z Multan, Władysław Stecki z Rosyi, Bronisław Muklanowicz architekt z Warszawy, Wincenty Koskowski właściciel dóbr z Kongresówki, Antoni Miłabędzki z Kongresówki, Wiktor Sochaczewski właściciel dóbr z Wiednia, Mieczysław Podczaski właśc. dóbr z Pogorzyc, Wiktor Sobieszczański wł. dóbr ze Lwowa, K. Dunawecki kupiec z Rosyi.

HOTEL pod RÓŻĄ: Jan Böhmer oficer z Prus, Romuald Świeżawski z żoną właśc. dóbr z Podola, Tomasz Tański właśc. dóbr z Rosyi, Otto Meyer oficer z Prus, Jan Aulant właściciel dóbr z Wrocławia, Kazimierz Sasowicz Dr med. z Rosyi, Maksymilian Dzięgielowski z żoną właśc. dóbr z Kongresówki, Przemysław Schulz kupiec ze Lwowa, Józefa Rozenzweigowa z Proszowic, Władysława Różycka właśc. dóbr z Wawrzeńczyc, Stefania Wróblewska z Kongresówki.

Nadesłane.

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków *p. Filipa Fromma w Wiedniu 1 Rothenthurmstrasse 9* naprzeciwko *Wollzeile*. Ceny tej firmy są najniższe w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi a jeżeli przyjedzie do Wiednia, niech osobiście będzie w tym handlu. Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakby sam kupujący był obecnym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Darmstadt 23 czerwca. Cesarzowa Rosyjska i królowa Wirtemberska (siostra Cara) przybyły dziś do Jugenheim.

Metz 23 czerwca. W wyborach do Rady departamentowej głosowało 2350 wyborców; wybrani zostali: burmistrz Besanzon, asystent Gautier i radzca municypalny Abel, wszyscy trzej z partyi umiarkowanej.

Rzym 23 czerwca. Papież przyjmował dziś z pożegnaniem królową Izabellę, która we środę ztąd odjeżdża. Według doniesienia dziennika *Paese*, konsystorz, na którym mianowani będą biskupi, odbędzie się w listopadzie.

Madryt 23 czerwca. Kryzys trwa ciągle. Wieść krąży, iż ministeryum tymczasowo bez zmiany pozostanie na urzędzie.

Bajonna 23 czerwca. Bezzasadną jest pogłoska, jakoby marszałek Serrano opuścił Biarritz, aby wywołać ruch w duchu jedności republiki.

Konstantynopol 23 czerwca. Poseł francuzki hr. Vogué wręczył dziś Sułtanowi nowe listy wierzytelne.

Konstantynopol 23 czerwca. Kabuli pasza jedzie dziś przez Odessę do Wiednia dla objęcia posady poselskiej. Rząd nie ma jeszcze wiadomości, czy Szach jechać będzie tędy z powrotem. (Mówią, że pojedzie on na Rosyę. *Red.)*

Wiedeński korespondent *Gaz. rządowej*, którego posądzają o związki dyplomatyczne, powiada, że po ostatnich wyborach radykalnych we Francyi, które za złe wzięto w Rosyi, zwrot konserwatywny rządu francuskiego bardzo zadowolnił w Rosyi. Co zaś do Austryi, wprawdzie partya panująca i jej organ *N. fr. Presse* oburzone są, ale ministeryum spraw zagranicznych, które na szczęście idzie swoim trybem, chłodniej się patrzy i zamierza wysłać do Paryża Beusta. Drażliwsze jest położenie Prus, nie ze względu na Niemcy i obawę nowego starcia, jako raczej z powodu nowych w obec Włoch zobowiązań i możebnego wdania się Francyi w sprawy rzymskie. Dla tego nota wysłana po notyfikacyi objęcia władzy przez Mac-Mahona, nie mogła być jednobrzmiąca. Co do stosunku Austryi względem Rosyi, mimo zwracania się stronnictw ku Niemcom, skąd oczekują obrony nietylko na zewnątrz ale i wewnątrz, w celu uzyskania poparcia centralizacyjnego i liberalnego kierunku, mylnie sądzą o hr. Andrassym, że sprzyja temu kierunkowi. Polityka Austryi polega na utrzymaniu związków przyjacielskich trzech mocarstw, jednak z zachowaniem sobie swobody na przypadek naruszenia pokoju. Świadomi rzeczy zaprzeczają umowom z Prusami jak i wieściom o projektach rozbioru Austryi.

Parlament niemiecki uchwalił onegdaj ustawę o użyciu zastrzeżonej części kontrybucyi francuskiej w drugiem czytaniu w myśl wniosków komisyi budżetowej, a dodatek Laskera, aby rozdanie pomienionej części kontrybucyi między wszystkie państwa niemieckie nastąpiło po ustawie o ściąganiu papierów skarbowych, odesłano jako poprawkę do ustawy monetarnej. Bawarya sama jedna sprzeciwia się dotąd ustawie o papierach publicznych, która następnie przyszła pod obrady w dalszym ciągu. Według tej ustawy wszystkie bilety bankowe w Niemczech mają być wywołane z obiegu d. 1 stycznia 1876, od tego zaś czasu bite będą jedynie bank noty na 100 marek wartości.

W Berlinie głoszono, o czem nadmienił także nasz korespondent z tamtąd, iż z pomiędzy bisku pów pruskich, jeden biskup Fuldy dał odpowiedź żądaną na zapytanie naczelnego prezydenta o seminaryach duchownych. Okazało się to być jednak zmyśleniem; ale żeby nie dać za wygraną, *Nat. Ztg* twierdzi, że biskup kazał sporządzić żądane wyjaśnienia, ale pod naciskiem „jezuityckiej części kapituły" cofnął ten rozkaz. Jak to, więc mimo wygnania Jezuitów, rządzą oni jeszcze w kapitule w Fuldze?

Germania zaś donosi, że biskup Fuldajski stanowczo odrzucił żądanie naczelnego prezydenta, nie dawał więc rozporządzeń i nie odwołał ich.

Z nakazu ministra Falka naczelny prezydent Westfalii odebrał seminarium teologicznemu w Paderborn prawo wyręczające je w studyach wydziału teologiczno-filozoficznego.

Na wczoraj zapowiedzianą była w zgromadzeniu narodowem francuskiem interpelacya Leroyera z powodu rozporządzenia Ducrosa prefekta lyońskiego, tyczącego się odbywania pogrzebów bezwyznaniowych bardzo rano (w lecie o 6ej, w zimie o 7ej) a to w myśl dawniejszych rozporządzeń z czasów dyrektoryatu i konsulatu. Podobne rozporządzenie wyszło także od prefekta departamentu Gard w formie poufnego okólnika do podprefektów, który zarazem zwraca uwagę na mowy na cmentarzach miane bez pozwolenia władzy. Rozprawy nad rzeczoną interpelacyą będą zapewne żywe, gdyż lewica licząc na orleanistów, którzy są wolteryanami, zechce wystąpić twardo i podkopać rząd, jak to już zamierzała z pomocą okólnika tyczącego się prasy prowincyonalnej. We Francyi dane jest teraz hasło: zwalić gabinet, nie tykając Mac-Mahona, aby tym sposobem uchylić tych wszystkich od popierania rządu, którzyby dla samego marszałka chcieli rząd utrzymać.

L'Univers twierdzi, że prawdziwem jest doniesienie florenckiego dziennika *Armonia*, iż ks. Broglie w obronie praw i interesów Francyi protestował wobec rządu włoskiego przeciw zniesieniu klasztorów w Rzymie. Nota ks. Broglie, mówi *L'Univers*, jakkolwiek bardzo oględna, jest niemniej wyraźną i stanowczą. Protestacye te nie wstrzymają dziś, dodaje ten dziennik, rządu włoskiego, ale na przyszłość będą miały skutek. Wreszcie dowiaduje się *L'Univers*, że gabinet wiedeński również przesłał protestacyę do rządu włoskiego. *N. fr. Presse* zaprzecza temu stanowczo, i pewnie się pod tym względem nie myli.

Przecież zebrał się komplet w włoskiej Izbie deputowanych, dla obradowania nad budżetem. Odroczenie wniosku odraczającego te rozprawy do listopada będzie zapewne uchwalone, aby tym sposobem uniknąć upadku gabinetu, bo ten pociągnąłby wielkie zawikłania. Za tą kwestyą ukrywa się bowiem reforma wojskowa. Rząd potrzebuje pieniędzy, a minister wojny z reformą swoją zależy od ministra skarbu. Opozycya przeto usiłująca odroczyć tę sprawę do jesieni, musiałaby obalić gabinet, gdyby się utrzymała z swojem żądaniem odroczenia.

Konstytuanta hiszpańska zwołana w celu uorganizowania kraju, nie wie, co począć z sobą. Gdy Castelar układa projekt konstytucyi, kortezy różnemi wnioskami skracają sobie czas, bez względu, jak dalece wnioski te uchwalone odpowiadać mogą formie politycznej. Poruszono przeto myśl zastąpienia się komisyą nieustającą, bez względu, że poprzednią komisyę tego rodzaju przez przeszłe kortezy wyznaczoną, rozegnało ministeryum. Deputowani nie należący do tej komisyi, mają się rozjechać po kraju jako komisarze i organizować pospolite ruszenie przeciw Karlistom; zatem konstytuanta ma być zarazem władzą wykonawczą cywilną i militarną. Przeciw Karlistom zamiast armii, która jest w rozprzężeniu, wysyła konstytuanta stan oblężenia, w nadziei, że rozkaz taki zastąpi siłę. A jednak jenerał Republiki Nouvilas musiał zatwierdzić umowę kolei północnej z Karlistami, gdyż bez tego kolej ta nie mogłaby funkcyonować.

Pobyt Szacha perskiego w Londynie, nie jest, zdaniem angielskich dzienników, prostym aktem grzeczności, ale oraz ma polityczne znaczenie. Wszelako jeżeli ma mieć takie znaczenie, to zostało ono mocno osłabionem, że Szach pierwszy krok w Europie zrobił na Petersburg, chociaż mógłby był łatwo obrać bliższą i wygodniejszą drogę morską, a i teraz głoszą, że nie pojedzie morzem, lecz na Petersburg wróci. I niemożna się temu dziwić. Rosya jest mu niebezpieczniejszą, gdy Anglia obojętnie patrzy na szerzenie się panowania rosyjskiego w Azyi środkowej. Ponieważ Reuter, poddany angielski, otrzymał w Persyi konsens na budowę kolei żelaznych, przeto panuje w Anglii względem Szacha usposobienie bardzo przychylne. Tymczasem są tacy, co utrzymują, że z konsensu Reutera najprędzej Moskale korzystać będą, bo pierwsza część budowy kolei ich interesom będzie dogodna. Tak więc z jednej strony Lesseps, z drugiej Reuter starają się wprowadzić Azyę w związki z Europą, ale gdy Rosya ściąga cały kierunek handlu ku swoim posiadłościom, Anglia żadnego bezpośredniego nie bierze udziału w przedsiębiorstwie perskiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wersal 25 czerwca. Wczoraj na zgromadzeniu narodowem z powodu rozpraw nad interpelacyą deputowanego Leroyer o pogrzebach cywilnych (rozporządzenie prefekta lyońskiego Ducros), po oświadczeniach ze strony rządu uchwalono 422 głosami przeciw 261 przejście do porządku dziennego, na który rząd przystał. Przejście to jest umotywowane: Zgromadzenie narodowe zważywszy, że zasada wolności sumienia i wolności wyznań nie jest tu bynajmniej podaną w wątpliwość, przystępuje do zapatrywań się rządu, i przechodzi do porządku dziennego. Wniosek porządku dziennego postawiony przez lewy środek, który nagania rozporządzenie prefekta Rodanu z powodu pogrzebów cywilnych, jako naruszający zasadę wolności sumienia, odrzucony został.

Strassburg 24 czerwca. Po wsiach i w mniejszych miasteczkach, nawet w Górnej Alzacyi, wybory wypadły prawie zupełnie w duchu partyi umiarkowanej. Udział ludności był wszędzie bardzo znaczny.

Bern 24 czerwca. Wczoraj otwarto na kolei żelaznej przez Rigi, dział jej z Staffelhöhe do Kulm; podróż powiodła się. Wzięli w niej udział prezes Związku Cerésole, radzca związkowy Schenk, radzcy kantonów Schwyz i Luzern, oraz poselstwo japońskie.

Kurs Wiedeń, dnia 25 czerwca, godz. — 4% zjedn. dług państwa banku. 67·40. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·—. — Losy z r. 1860 101·75 — Akcye banku 993· — — Akcye kredytowe 265·— — Londyn 110·90. — Srebro 110·—. Dukat —·—. — Lombardy 190·50. — Losy z r. 1864 135.— — Akcye franko-austr. 88·— — Napoleondor 8·90·— — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·— — Akcye kolei północno-wsch. 121. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 49·—. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 137·— — Akcye anglo-banku 193·— Akcye kolei rządowej 334·— — Akcye kolei siedm. 149·—· — Akcye kolei Rudolfa 160·50. — Tramway 268 — — Akcye banku budowy 105·—. — Akcye kolei wschodn. 89·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 64·— — Akcye kolei zjedn. 132 —. Losy tureckie 68·50 — Losy prem węg. 84·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 158·50. Akcye kolei ces. Elżbiety 226·— — Akcye kolei półn. zach. 211·—.— Akcye franko-węgiersk. 32·—.— Ogólny austr. bank. 130 —.— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 czerwca.

(Wartość kuponów do 26 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	112 50	111 —	—
Kupony srbr. płatne "	112 -	110 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	150 50	149 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	168 —	167 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 36	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 07	8 95	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 50	74 50	72
4% listy zast. " "	72 50	71 —	1 94½
5% " " "	78 —	77 —	2 43
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 67⅓
6% " " 36-lt. pł. bn.	94 75	93 75	91⅔
6% " " 18-lt. pł. bn.	95 25	94 25	91⅔
7% " dłużne " "	95 —	93 50	1 07
6% " hipot. " " 100 zł.	87 50	85 50	1 91⅔
6% " zakł. kret. wł. " 100 zł.	96 —	93 50	2 91⅔
5% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	101 —	98 75	2 91⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	86 25	84 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	95 —	92 —	1 94½
" " hipotecz. z 200% "	275 —	270 —	3 88¾
" kolei Karola Ludwika zł. 210	225 —	222 —	5 10½
" " Lwow.-Czern. " 200	141 —	138 —	1 52¾
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	1 46
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	96 —	94 50	— 03⅓
4% " " " II. " 100	94 75	93 25	- 03⅓
5% " " " za rsr. 100	94 75	93 25	— 04⅛
4% " likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 50	— 27⅔
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43	40	—

Wiedeń 24 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 50	68 25
5% " " srebr.	73 75	73 50
Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
" " czeskie	95 —	94 —
" " węgierskie	76 75	76 25
" " galicyjskie	75 50	75 —
" " bukowińskie	74 50	74 —
" " siedmiogr.	74 25	73 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 40	90 20
4 " galicyjskie	71 —	69 -
5 " "	79 -	77 -
6 " gal. zakł. kred. włośc.	94 50	93 50
5 " węgierskie losy	83 —	82 —
5 " zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 " Domin. państ. 120 złr.	120 —	119 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	288 —	— —
" " " 1854	96 —	95 50
" " " 1860	102 25	101 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	119 —	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	137 —	136 —
" prem. pożyczki węg.	84 50	84 —
" Comorente	26 —	25 50
" Kredytowe	180 —	179
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	25 —	— —
" " Klary	39 —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	29 —	27 —
" księcia Windischgraetz	23 50	22 50
" hr. Waldstein	27 —	25 —
" hr. Keglevich	— —	— —
" Rudolfa	14 50	13 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1000	998 —
Zakładu kredytowego	270 —	269 —
Żeglugi parow. na Dunaju	594 —	591 -
Kolei północ. Ferdynanda	2225	2220

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	337 50	336 50
" zachod. c. Elżbiety	228 50	227 50
" Pardubickiej	156 —	154 —
" Południowej	193 —	192 —
" Galicyjskiej	228 —	227 —
" Czerniowieckiej	142 —	140 -
" Albrechta	— —	- -
" węg. półn.-wschod.	122 —	120 -
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	163 50	162 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	164 —	163 —
" Koszycko-Bogumił.	159 —	158 —
" Siedmiogrodzkiej	150 50	149 50
" Cisańskiej	215 50	214 50
" wschodnio-węgierskiej	91 —	90 —
" austryack. półn.-zach.	213 —	212 —
" Franciszka Józefa	225 —	223 —
Banku anglo-austryackiego	195 —	194 -
" anglo-węgierskiego	69 50	69 —
" austryackiego ogólnego	130 —	129 -
Zakładu Kredytowego węg.	140 —	139 50
Banku franko-austryackiego	89 50	88 50
" franko-węgierskiego	34 -	33 -
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	132 —	130 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	52 -	50 -
" dla obrotu ogólnego	136 50	135 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	68 25	68 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	55 75	55 25
" Koszycko-Bogumińskiej	91 —	90 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	96 —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 —
" państwowa St. 500 fr.	— —	132 50
Emissya z r. 1867	126 50	125 50
" południowa St. 500 fr.	110 —	109 60
Bony 1870–1874 6%	— —	—
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	89 50	88 50
" " 100 złr. w. a.	— —	87 —
" " w srbr. 5%	105 50	105 —
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	95 —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	— —
5% w srebrze	— —	100 50
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	102 —
Emissya II.	99 —	98 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	73 25
Emissya z r. 1867	— —	83
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 75	84 75
" ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 75
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 50	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 28	5 27
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 91
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)		— —
Suwereny angielskie	11 30	11 15
Imperyały rosyjskie	—	-
Srebro	110 75	110 50
Srebro, kupony	111 —	110 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 67	1 6 80

Lwów 23 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 25	5 17
" cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 20	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
" papierowy	1 49¼	1 48¼
Talar pruski	—	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 25	77 50
" " " " " 4%	71 25	70 25
" " Banku hipoteczn.	86 —	85 15
Obligi indemn. bez kuponów	76 —	75 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 —	224
" " lwowsko-czernio.	144 —	140 —
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 23 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 95	95 65
" " 2 " "	94 30	94 —
" " kupon "	—	01 1/9
" " nowe "	94 30	94 —
" " kupon "	—	01 3/9
" likwidacyjne "	79 75	79 45
" kupon "	—	24 4/9
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	— —
" " bydgoska	73 25	72 75
" " terespolska	114 50	— —
" " łodzka	105 [illegible]	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa.				
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9 35	11 18	10 34
	(przy.	" 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa*	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1 18	4 10	3 53
	(odchodzi	" 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	" 3 30	w. 6 54	" 7 8
			przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—	11 30	11 —
	(przy.	—	12 10	11 39
			rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch	—	r 6 19	7 40
	(przy.	—	" 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
			poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
	(przych.	—	r. 9 22	" 3 45
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
	(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
	(prz.	" 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4 6	5 49	" 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany		—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany		—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany				" 10 10
		po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany		—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(od.	r. 5 46	r. 8 —	—

OD ADMINISTRACYI „PRZEGLĄDU POLSKIEGO".

Przegląd Polski, pismo miesięczne, wychodzące zeszytami objętości najmniéj 10 arkuszy, rozpoczyna od 1go Lipca VIII rok owego istnienia. O ile sobie przypominamy, żadne Pismo zbiorowe wychodzące poszytami, nie cieszyło się w Galicyi tak długim żywotem, jestto najlepszym dowodem i wytrwałości wydawców i zainteresowania się niem publiczności. Liczny udział w prenumeracie, do któréj Szanowną Publiczność zapraszamy, umożebni Redakcyi zaprowadzić ulepszenia, które odpowiedzą wszelkim wymaganiom światłéj Publiczności.

Cena prenumeraty rocznie . . 12 złr.
półrocznie . 6 „
(1113-2-3) ćwierćrocznie 3 „

Skład materyałów piśmiennych

i wszelkich przyrządów do pisania i rysunku, szkolnych i domowych, poleca 100 listów i 100 kopert za złr. 1, z monogramami złr. 1·50 i wyżéj. Następnie bilety wizytowe, ramy i ramki, obrazy, przedmioty religijne i noremberskie, zabawki dla dzieci, rzeczy galanteryjne dla narzeczonych, książki z obrazkami na nagrodę, na S. Mikołaja i gwiazdkę, 100 obrazków SS. Pańskich 30 cnt., niemniéj wody kolońskie, mydełka, książki do modlenia itd., rysunki i narzędzia do wycinania z drzewa itp. Królowa Serca Jezusowego, Wystawa Wiedeńska i Przewodnik po Katedrze. Kotyliony. Spis przedmiotów udziela się bezpłatnie. (88-20-)

Józef Bensdorff,
w Krakowie w Rynku gł. pod L. 50.

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)

WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniéj urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru, cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard.

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha i Józefa Goldwassera. (492-1-9)

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE, *bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,* przez użycie pigułek ze Scordium Dra **LEBEL** w Paryżu, ulica Lafayette, 113. — Cena **3 i 4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (167-22-)

Woda Selcerska. 9 medali.

Aparat Gazogene Brieta

zwany i uprzywilejowany.



JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.

JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o jednej butelce 12 fr.
o dwóch butelk. 15 fr.
o trzech butelk. 18 fr.
o czterech but. 25 fr.

PROSZKI.
Sto doz
do 1 but. 10 fr.
do 2 but. 15 „
do 3 but. 20 „
do 4ch butelek 30 fr.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — (493-9-10)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI i UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (5-26-)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1°2-16-)

Obwieszczenie licytacyjne.

W skutek uchwały wydziału wierzycieli upadłości p. *Wincentego Kirchmayera* **drukarnia** pod firmą **Drukarnia Czasu W. Kirchmayera w Krakowie** w domu przy ulicy Różannéj w Krakowie pod L. 413 w dniach **5go Lipca b. r.** o godz. 10éj przed południem **na pierwszym,** zaś dnia **8go Lipca b. r.** o godz. 10éj przed południem na **drugim** i **ostatnim** terminie **w drodze publicznéj licytacyi sprzedaną będzie** pod następującemi warunkami:

1) cenę wywołania stanowi suma szacunkowa w dotyczącym inwentarzu na 13,265 złr. 91 c. w. a. podana;
2) na pierwszym terminie drukarnia ta tylko za cenę szacunkową lub wyżéj takowéj, zaś na drugim terminie nawet niżéj ceny szacunkowéj może być sprzedaną;
3) chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego, jako wadyum 20% ceny szacunkowéj, czyli kwotę 2,652 złr. w. a. w gotówce, która nabywcy do ceny kupna wliczoną, zaś innym licytującym zaraz po licytacyi zwróconą będzie.
4) wypłata ceny kupna winna nastąpić gotówką w zakresie dni trzech po odbytéj licytacyi.—Wydział wierzycieli gotów jednak zawrzeć z nabywcą osobny układ względem sposobu i terminu uiszczenia ceny kupna, — układ taki winien jednak nabywca zawrzeć przed upływem terminu dni trzech po odbytéj licytacyi;
5) po zapłaceniu całéj wylicytowanéj ceny kupna, a względnie po zawarciu układu z wydziałem wierzycieli względem terminu jéj zapłaty — odbierze nabywca natychmiast kupioną drukarnię w swoje posiadanie;
6) gdyby nabywca warunków powyższych nie dopełnił, mianowicie gdyby nie zapłacił w ciągu trzech dni całéj ceny kupna, lub gdyby wzmiankowany w punkcie 4 układ przed tym terminem nie został zawarty — natedy złożone przezeń wadyum przepadnie na rzecz masy konkursowéj, a wydział wierzycieli będzie miał prawo sprzedania drukarni komu innemu.
7) Aż do dnia poprzedzającego termin licytacyjny wolno każdemu chęć kupienia mającemu nabyć drukarnię powyższą z wolnéj ręki. W tym celu należy się zgłosić do adwokata Dra *Wacława Wyrobka* w Krakowie, jako zarządcy masy konkursowéj, który do zawarcia dotyczącego kontraktu przez wydział wierzycieli został umocowanym.
8) Inwentarz drukarni w registraturze sądowéj lub u zarządcy masy p. Dra *Wacława Wyrobka* ulica Szewska Nr. 213 przejrzanym być może.

O czem chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków d. 19 Czerwca 1873 r.

Stefan Muczkowski,
notaryusz, jako del. kom. rządowy.

Z powodu wyjazdu

jest zaraz do wynajęcia pomieszkanie składające się z 2 pokoi, 2 nyż, przedpokoju i kuchni. — Ulica Krupnicza Nr. 19 B. Numer drzwi 33 — 36. (1169)

Dom murowany

pod L. 46 przy ulicy Długiéj, czyniący dochodu 1400 złr. rocznie, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (1164-1-3)

„New Champion"

najnowsza, samo-odkładająca żniwiarka **Waltera A. Wooda w Hoosick-Falls w Nowym Jorku.**

Cena opłatnie w Krakowie oclona 455 złr. w. a., transito 445 złr. w. a. Koło wozowe ma 3 stopy wysokości, 8 cali szerokości. Palec jest z kutego żelaza z powierzchnią stalową. Samodziałające przyrządy smarowania do zamykania. Ruchadło jest silne, łatwo dostępne i zakryte. Wysokość cięcia można z wygodnego kozła z łatwością według upodobania regulować. New Champion jest doskonałą i pewną żniwiarką, niezrównaną pod względem trwałości, lekkości pociągu, dokładności cięcia odkładania i prostej konstrukcyi. Najdokładniej działa ta żniwiarka w bardzo utrudnionych okolicznościach przy cięciu koniczyny, kładzionego zboża, łubinu na gruncie górzystym, piaskowym, brózdach deszczowych i kamieniach.

Wooda we wszystkich częściach świata rozszerzona i za najlepszą uznana **uprzywilejowana kosiarka do trawy** z żelaznemi ramami. Cena opłatnie w Krakowie oclona 295 złr. w. a. tranzito 285 złr. w. a. Prospekta darmo i opłatnie. Upraszamy o szybkie zamówienia. (1093 5-10)

A. Mackean et Co. Fabryka Machin. Generalna ajencya angielskich i amerykańskich machin, w Wrocławiu, Wiedniu i w Krakowie, przy ulicy Basztowéj pod L. 158 przy plantach, niedaleko dworca kolei żelaznej.

Rumuńskie akcyjne Towarzystwo kolejowe.

Uchwałą Rady zawiadowczéj ustanowioną została dywidenda za rok 1872 na $3^3/_5$%

= Tal. 3 sgr. 18 =

za akcyę zakładową i może takowa za oddaniem KWITÓW DYWIDENDOWYCH Nr. 2 zaopatrzonych spisem numerów

od dnia dzisiejszego do 15 lipca b. r.

w następujących miejscach być odebraną:

w **Krakowie** w *Banku galicyj. dla Handlu i Przemysłu,*
„ **Lwowie** we *Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla Handlu i Prz.,*
„ **Berlinie** w *Dyrekcyi Disconto Gesellschaft*
„ „ u pana *Bleichrödera,*
„ **Frankfurcie n. M.** we *Filii w Bank für Handel und Industrie,*
„ **Wiedniu** w *c. k. uprz. Austr. Zakładzie kredytowym dla Handlu i Przemysłu,*
„ **Wrocławiu** u pana *Jakóba Landaua,*
„ „ „ „ *E Heimanna,*
„ **Hannowerze** u pana *M. J. Frensdorffa, Provinzial-Disconto Gesellschaft Hannover,*
„ **Hamburgu** u pp. *L Behrens & Söhne,*
w **Lipsku** u pp. *Hammer & Schmidt,*
„ **Kolonii** u pp. *Sal. Oppenheim jr. & Co.,*
„ **Monachium** w *Bayerische Vereins-Bank,*
„ **Mannheim** u pp. *W. H. Ladenburg & Söhne,*
„ **Magdeburgu** u p. *M. S. Meyera,*
„ **Brunszwiku** u p. *N. S. Nathalion Nachfolg., Provinzial-Disconto-Gesellschaft Braunschweig,*
„ **Bremie** u pp. *J. Schultze & Wolde,*
„ **Oldenburgu** u pp. *C. & G. Ballin,*
„ **Amsterdamie** w *Amsterdamer Bank,*
„ **Bukareszcie** w *Banque de Roumanie,*
„ „ u p. *Jacques Poumay,*
„ „ „ „ *S. Jonnide,*
„ **Galaczu** u pp. *Schwab & Co.*

Po 15 Lipca b. r. nastąpi wypłata kwitów dywidendowych tylko jeszcze w **Dyrekcyi Disconto-Gesellschaft** i u pana **S. Bleichrödera** w **Berlinie.**

Berlin, 19 Czerwca 1873 r.

(1115) **Prezydujący.**

Z Genewy w Szwajcaryi

Bôldta amerykańskie

Pigułki czyszczące krew

tylko z roślin przyrządzone *są bardzo zwykłym, najłatwiejszym i najlepszym środkiem* (dla obojga płci i w każdéj porze roku) gruntownego

czyszczenia krwi

i *usunięcia żółciowych zsiadłych,* wogóle *wszelkich złych soków, wydzielin itd.*

Poświadczamy to: Med. Dr. Satarière, „ Dr. Steven, „ Dr. Henrair.

(H 3380 X)

1 pudełko z 70 pigułkami 1 złr. 50 c. w. a.

Prawdziwe do nabycia u aptekarza *Zygmunta Ruckera* „pod srebrnym orłem" we LWOWIE i *E. Stockmara* „pod złotym słoniem" w KRAKOWIE, u *Józefa Kozdery* aptekarza „zum rothen Krebs", Stadt, am hohen Markt Nr. 12 w WIEDNIU i we wielu innych miastach. (1029-1-4)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw gośćcowi, dnie, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kostnym, kiłowym i zołzowym.

Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września.

O wygodę publiczności pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i urządzeń kąpielowych dostatecznie się postarano.

Lekarze kąpielowi: *Dr. S. Ventura,* kr. pruski radca zdrowia *Dr.* i *Edward Nagel* z Wiednia.

Ze zarządu dóbr barona Szymona v. Sina.

(680-19-20)

Hotel Seiferta

w bliskości Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (1096-4-8)

Jedna z większych fabryk papieru w Galicyi poszukuje

komisanta podróżującego

(Commis-Voyageur), któryby tak w kraju jakoteż za granicą, a mianowicie we Wiedniu, Pradze i Peszcie z korzyścią interesa fabryki załatwiał.

Podania z dowodami kwalifikacyi uprasza się nadsyłać pod lit. **S.** ulica Kopernika l. 30 we Lwowie. (1036-3-3)

Dobra Siemiechów

w starostwie Tarnowskiem, pół mili od handlowego miasteczka Zakliczyna, przy gościńcu murowanym, wojskowo równoległym, w bardzo pięknéj okolicy leżące, przeszło 350 morgów gruntu ornego mające, z gorzelnią, cegielnią, tartakiem, z propinacyą lub bez tejże, z dobremi budynkami gospodarczemi, są **od 24 Czerwca 1874 r.** do wydzierżawienia.

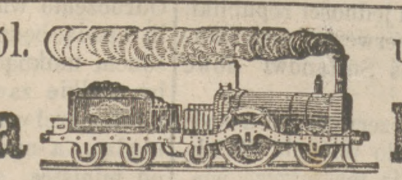
Chcący objąć te dobra w dzierżawę, raczą się zgłosić w przeciągu 4ch tygodni po ogłoszeniu niniejszego zawiadomienia, kładzie się bowiem obowiązek na nowego dzierżawcę, ażeby sobie sam dopilnował uprawy gruntów i odsiewów jesiennych. — Bliższą wiadomość udzieli *Franciszek Ważeński* w Tarnowie. (1070-3-3)

DARMO rozsyła na **opłatne** zapytania Profesor Matematyki **R. v. Orlicé,** w Berlinie, Wilhelmstrasse 5, swoją **najświeższą listę wygranych** wraz z objaśnieniami o swoich uznanych i **ogólnie szczęśliwych instrukcyach gry w loteryę.**

Podobne zapytanie można uskutecznić. *D. R.*

(969 2-2)

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 1go Lipca b. r. aż do dalszego postanowienia obliczany będzie, tak w stacyi Podwołoczyskach, jakoteż i w Brodach czas od opłaty wolnego składu i należytość składowa od towarów, które pod dozorem c. k. urzędu cłowego stoją, jednak w magazynie cłowym deponowane nie są, podług ogłoszonéj taryfy z dnia 15 Maja 1872 r. Od towarów w Podwołoczyskach w c. k. magazynie cłowym deponowanych, pobieraną będzie należytość składowa **od 4go dnia nadania, aż włącznie do 10go dnia wedle wymiaru ogólnéj austryackiéj taryfy cłowéj na korzyść kolei, zaś po 10tym dniu na korzyść wysokiego zarządu państwa.**

Lwów w Czerwcu 1873 r.

(1114) **Dyrekcya ruchu.**

Uprzywilejowane

Bióro tłomaczy i przewodników po Wiedniu

dostarcza na żądanie ludzi pewnych najdokładniéj z miastem obznajomionych i znających obce języki.

Tamże odkupno i sprzedaż kuponów, biletów kolei żelaznych powrotowych.

(1060-4-12) **Wiedeń, Bellariastr. 4.**



WŁAŚCIWE miejsce

po bardzo tanie zakupna NAJLEPSZYCH ZEGARKÓW znajduje się u

FILIPA FROMMA, *fabrykanta zegarków.* **w Wiedniu,** Rothenthurmstrasse N. 9, gegenuiber der Wollzeile.

Wszelkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z piśmiennćm pięcioletniem poręczeniem.

Ceny w wal. austr.	złr.	złr.	złr.
SREBRNE ZEGARKI:			
I srebrny zegarek cylindrowy z łańcuszkiem	8	10	12
Ia srebrny zegarek cylind. z brzegiem złoconym i łańcuszkiem	12	14	16
I srebrny zegarek cylindr. z kryształowym szkłem i łańcusz.	10	12	16
I srebrny zegarek kotwicowy z kryształ. szkłem i z wyrabianemi skazówkami i łańcusz.	15	18	24
I pięknie pozłacany srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem pozłacanym na szyję	12	15	18
I srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, podwójną kopertą i krótkim łańcusz.	18	22	25
I remontoir „Prince of Wales" ze szkłem kryształowem, ze złota talmi z krótkim łańcusz.	12	15	18
I srebrny remontoir, bez kluczyka do naciągania, ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem	20	25	30
I srebrny remontoir z podwojną kopertą i szkłem kryształowem	28	34	40
ZŁOTE ZEGARKI DAMSKIE:			
I Nr. 3 złoty zegarek damski z długim pozłacanym łańcusz.	22	25	30
I Nr. 3 złoty zegarek damski cylindr. z podwójną kopertą	40	45	50
I Nr. 3 złoty zegarek damski kotwicowy z łańcuszkiem na szyję	38	45	55
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z łańcuszkiem na szyję	48	65	85
I Nr. 3 złoty zegarek damski remontoir	50	70	100
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z podwójną kopertą	100	130	150
ZŁOTE ZEGARKI MĘZKIE:			
Złoty zegarek kotwicowy . .	35	45	50
Złoty zegarek kotwic. ze szkłem kryształowem	40	5·	60
Złoty zegarek kotwicowy z podwójną kopertą	50	6·	70
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z łańcuszkiem	6	75	90
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z podwójną kopertą i łańcuszkiem	90	100	150
Szczególniki w zegarkach „REMONTOIR".			
Remontoir, chronometr, z podwójną kopertą	250	400	800
BUDZIKI:			
Budzik ze zegarkiem	5	6	7
Budzik ze zegarkiem i przyrządem do zapalania świecy . .	8	9	10
ZEGARY ŚCIENNE *z 5 letniem poręczeniem:*			
Do naciągania co dzień . . .	10	11	12
„ „ „ 8 dni . . .	16	17	18
„ „ „ „ „ z biciem godzin i ½ godzin	30	33	35
Do naciągania co 8 dni i z biciem godzin i kwadransy . .	48	50	55
Regulatory miesięczne . . .	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary do kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przeróżne zegarki dla kontroli strażników, chód kotwicowy, najlepszy istniejący system .	60	45	48
Tabakierki grające	7½	13	—
Neceserki do szycia grające .	15	20	30



Warsztat DLA **REPARACYI.**

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, przyjmują się do reparacyi i do odnowienia, tak, że wyglądają jak nowe. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

LISTOWNE ZAMÓWIENIA uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

Ceny moje są zawsze niżej postawione niż wszędzie jak najtańsze, a co się tyczy najnowszych urządzeń odpowiedzieć mogę wszelkim wymogom ostatnich wynalazków i ulepszeń.

Wszyscy, życzący sobie zamówić mogą nowe zegarki.

Wszyscy życzący zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mnie.



Filip FROMM
FABRYKANT ZEGARKÓW,
Rothenthurmstrasse 9 w Wiedniu.

Uprasza się zważać dokładnie na adres. (643—9—12)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*